KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, ŚRODA 22 LISTOPADA 1933 ROKU. | Nr. 323.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

PO WIELKIEM ZWYCIĘSTWIE
PRAWICY W HISZPANJI.

PARYŻ, 21.11. Z Madrytu donoszą że ministrowie spraw wewnętrznych sprawiedliwości i komunikacji nie uzyskali mandatów do nowego parlamentu. Również szereg byłych ministrów republikańskich nie jest obranych. Oficjalne wyniki wyborów będą znane dziś w godzinach wieczornych. Według dotychczasowych doniesień, stronnictwa prawicowe uzyskały więcej, niż połowę wszystkich mandatów.

W madryckich kołach rządowych podkreślają, że sprawa ustroju państwa nie może podlegać dyskusji. Zresztą stronnictwa prawicowe uznały legalność republiki. Dlatego też wszelkie pogłoski o możliwości przywrócenia monarchji są bezpodstawne Do władzy dojdzie koalicja stronnictw umiarkowanych, na której czele stanie jeden z wybitniejszych polityków republikańskich, najprawdopodobniej były premjer Leroux. Obecny gabinet Martinesa Berriosa pozostanie u władzy, aż do zebrania się nowych kortezów, które zwołane będą na koniec grudnia, lub w początkach stycznia przyszłego roku. W Madrycie panuje spokój.

PARYŻ, 21.11. Agencja Havasa donosi z Madrytu: Ze źródła zazwyczaj dobrze poinformowanego zapewniają, iż przewodniczący radykałów Leroux wystąpił do rządu z inicjatywą wszczęcia rokowań z socjalistami i innemi ugrupowaniami republikańskiemi, celem wystawienia wspólnych kandydatur przy powtórnem głosowaniu w okręgach, w których zarządzone będą ponowne wybory.

Propozycja ta, mająca na celu zachowanie ustroju republikańskiego, zagrożonego przez zwycięstwo prawicy, została podobno przyjęta przez rząd. Klucz sytuacji spoczywa obecnie w rękach socjalistów. Minister Palomo odbył konferencję w tej sprawie z Besteirą.

Według doniesienia z Madrytu podczas zajść, jakie miały miejsce w różnych miejscowościach Hiszpanji w ubiegłą niedzielę, zginęło 9 osób, a 11 odniosło poważniejsze rany.



Angielski minister spraw zagranicznych Simon i francuski Paul Boncour w przejeździe do Genewy — uzgadniają stanowisko swych rządów wobec konferencji rozbrojeniowej w Genewie.

Mianowanie sowieckiego
PEŁNOMOCNIKA W AMERYCE.

WASZYNGTON, 21.11. Według nadeszłych tu informacyj, szef sowieckiego biura informacyjnego w Waszyngtonie Borys Skirskij mianowany jest charge d'affaires sowieckim w Ameryce na okres przejściowy, aż do czasu przyjazdu Trojanowskiego.



Pierwszy poseł Sowietów przy rządzie Stanów Zjednoczonych Trojanow.

B. więźniowie brzescy
a wezwanie prokuratora.

WARSZAWA, 21.11. Jak już donieśliśmy, w wyniku ostatecznego uprawomocnienia się wyroku na b. więźniów brzeskich — prokurator Sądu okręgowego w Warszawie wydał już polecenia co do odsiedzenia kary przez skazanych.

Wystosowano do nich pisma z datą 20 listopada z wezwaniem do zgłoszenia się w więzieniu w dniu jutrzejszym. Niektórym ze skazanych wskazano więzienie Mokotowskie przy ul. Rakowieckiej 37.

W wezwaniu prokurator nadmienia: „w razie niezgłoszenia się w oznaczonym terminie dobrowolnie, zarządzę doprowadzenie pana przez policję państwową pod przymusem".

Według krążących pogłosek, ostatnia uwaga p. prokuratora prawdopodobnie stanie się aktualna.

Wezwania do stawienia się w więzieniu wysłano do wszystkich skazanych. Jak wiadomo, część ich przebywa zagranicą, jak pp. Witos, Kiernik i Bagiński (Czechosłowacja) oraz Lieberman i Pragier (Francja). Reszta przebywa w kraju, jak pp. Barlicki, Putek, Dubois, Mastek.

Do Rady adwokackiej w Warszawie wpłynęły już odpisy wyroku w sprawie więźniów brzeskich, przesłane przez VIII wydział karny Sądu okręgowego. W związku z tem rozeszły się pogłoski, że na dzisiejszem posiedzeniu Rady adwokackiej rozpatrywany będzie wniosek o skreślenie z listy adwokatów trzech b. więźniów brzeskich, zaliczonych do palestry warszawskiej pp.: Kiernika, Pragiera i Liebermana. Do południa żaden wniosek w tej sprawie do biura Rady adwokackiej nie wpłynął.

W kołach adwokackich zastanawiają się nad możliwością złożenia przez adwokaturę petycji do Prezydenta o całkowite ułaskawienie skazanych kolegów. W związku z powtarzającemi się pogłoskami o amnestji, która nastąpić ma w grudniu, czyli w czasie trwania sesji sejmowej, zwracają uwagę, że prawo amnestji przysługuje całkowicie Prezydentowi Rzplitej tak, że może się ona ukazać zarówno w formie dekretu, jak i w formie ustawy semowej, opartej na wniosku rzadu lub też na wniosku poselskim.

Obniżenie stopy procentowej
w P.K.O. i w K.K.O.

WARSZAWA, 21.11. (Tel. wł.). Od 1 grudnia P.K.O. obniża stopę procentową od wkładów oszczędnościowych o 1 proc. z 5 proc. na 4 proc.

W tym samym czasie nastąpi zniżenie o 1 proc. stopy procentowej od wkładów w Komunalnych Kasach Oszczędności.

POLACY NA KIEROWNICZYCH STANOWISKACH
WE WSPOLNOCIE INTERESOW?

WARSZAWA, 21.11 (Tel. wł.). W Min. przemysłu i handlu odbyła się konferencja, w której wzięli udział min. Zarzycki, wicemin. Rajchman oraz przedstawiciele Harrimana i Flicka.

Jak mówią, przedstawiciele koncernu proponują reorganizację władz Wspólnoty Interesów w ten sposób, aby wszystkie odpowiedzialne stanowiska były zajęte przez Polaków.

Gabinet Sarraut'a
prawdopodobnie ustąpi.

PARYŻ, 21.11 (Tel. wł.). O godz. 3 popoł. rozpoczęło się posiedzenie francuskiej Izby Deputowanych. Na posiedzenie to przybył Herriot, który przerwał kuracię, aby bronić Sarraut'a.

Według jednak wszelkiego prawdopodobieństwa, sądząc z nastrojów w Izbie Deputowanych, gabinet Sarraut'a bedzie musiał ustapić.

Polacy z Niemiec
U OJCA ŚW.

MIASTO WATYKAŃSKIE, 21.11. Ojciec św. przyjął na audjencji piegrzymkę Związku Polaków w Niemczech, przybyłą do Rzymu pod przewodnictwem ks. dra Domańskiego i pp. Kaczmarka i Dominirskiego. Pielgrzymkę przyjął Ojciec św. niezmiernie serdecznie, wysłuchując ich troski, dodając im otuchy i pociechy. W końcu Ojciec św. ubolewał, że niezwykle liczne w dniu tym audjencje i rozpoczynające się rekolekcje nie pozwalają mu dłużej z nimi przebywać i rozmawiać.

Ochrona duchowieństwa
W NIEMCZECH.

BERLIN, 21.11. Badeński minister spraw wewnętrznych wydał do władz krajowych okólnik, nakazujący stosowanie wszelkich możliwych środków dla obrony duchownych katolickich przed atakami. Minister wskazuje, że w interesie pacyfikacji stosunków między ruchem narodowym a duchownymi katolickimi leży danie możności księżom, którzy przed zawarciem konkordatu wrogo występowali przeciw narodowemu ruchowi, zachowania się lojalnego.

Mróz
NA WILEŃSZCZYŹNIE.

WILNO, 21.11 (Tel. wł.). Na Wileńszczyźnie zaznaczył się znaczny spadek temperatury. W nocy był 20-stopniowy mróz.

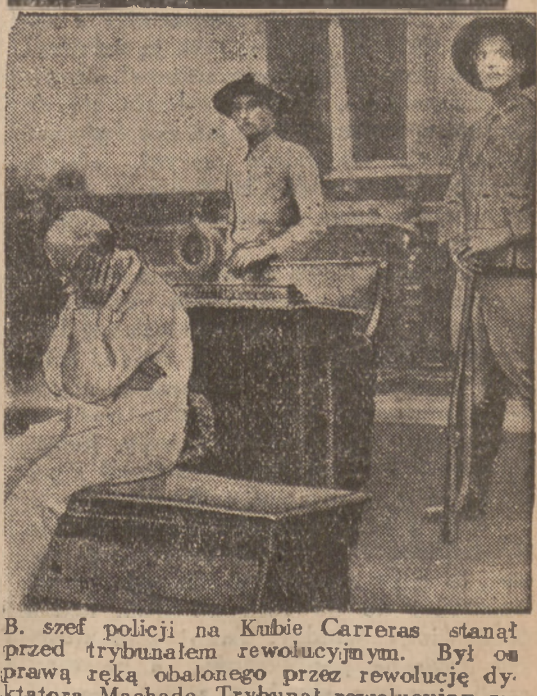
Wstrząsy podziemne.

BERLIN, 21.11. Sejsmografy obserwatorjum we Frankfurcie zanotowały wkrótce po północy silne wstrząsy podziemne. Centrum trzęsienia ziemi znajduje się w odległości 4.800 klm.

LONDYN, 21.11. Dziś między godziną 11 a 1 w nocy sejsmografy szeregu obserwatorjów angielskich zanotowały wstrząsy podziemne. Według wszelkiego prawdopodobieństwa centrum trzęsienia ziemi znajduje się na morzu Czarnem lub Kaspijskiem.

„Niech żyje Litwa
I JEJ SOJUSZNICZKA POLSKA".

KOWNO, 21.11. Na gmachu ministerstwa spraw zagranicznych niewykryci narazie sprawcy wywiesili na dachu transparent z napisem w języku litewskim: „Niech żyje Litwa i jej odwieczna sojuszniczka Polska". Transparent natychmiast zdjęto. W związku z tem zatrzymano kilka osób, między innemi także kominiarza, który czyścił kominy gmachu.



B. szef policji na Kubie Carreras stanął przed trybunałem rewolucyjnym. Był on prawą ręką obalonego przez rewolucję dyktatora Machadę. Trybunał rewolucyjny zasądził go na 12 i pół roku robót przymusowych.

Głód na Wileńszczyźnie

Z Wileńszczyzny nadchodzi ponura wieść — głód. Głód zagraża poważnie wschodnio - północnym dzielnicom Polski. Ziemia nie obrodziła. Deszcze zniszczyły ziemiopłody. Oziminy dały nienajgorsze ziarno, ale sprzęt wypadł w czasie deszczów. Żyto w dużym stopniu albo poprzerastało, albo pogniło w snopkach. Jarzyny wypadły słabo. Katastrofa jest z kartoflami, które na wsi wileńskiej są podstawą pożywienia ludności. Mokre lato nie sprzyjało urodzajowi na kartofle, a mokra jesień w dużej części zmarnowała to co udało się wykopać. Wiele z tego zbioru przepadło, a to, co jest w piwnicach — gnije. Gdy przyjdą mrozy — z kartoflami zbieranemi podczas deszczów może być w piwnicach zupełnie źle. Już przed zbiorami wieś wileńska biedowała. Nie ma ona wiele na sprzedaż. Podatki płacić trzeba, to też wieśniak, co mógł — wyprzedał. Dziś już kupić żywności przeważnie nie ma za co. Co będzie? Ziemia wileńska nie tak dawno dotknięta była przez głód I w roku 1928 i 1929 spieszyliśmy naszym rodakom z Wileńszczyzny z pomocą. Sytuacja zaczyna już być poważna, skoro ziemniaki teraz doszły już na rynku wileńskim do 10 gr. za kilo. Wileńszczyzna czeka na pomoc. Niedługo pewno odezwą się wołania na alarm.

Międzynarodowa komisja

DLA ZBADANIA POCHODZENIA HITLERA.

Międzynarodowa komisja dla zbadania pochodzenia Hitlera zakończyła swoje prace. Komisja podaje, iż jest w posiadaniu szeregu rewelacyjnych dokumentów, stwierdzających bezsprzecznie, że Adolf Hitler jest pochodzenia żydowskiego. Podana w swoim czasie wiadomość o tem, iż dziadek Hitlera, Adolf Hitler, pochowany w Bukareszcie na cmentarzu w r. 1892, jest istotnie jego dziadkiem, ma być, zdaniem komisji, prawdziwa. W najbliższym czasie tekst dokumentów, stwierdzających pochodzenie Hitlera, ma być podany do wiadomości publicznej.

Romans maharadży

z tancerką.

Naród buntuje się, pod ciężarami podatków. Skarb pusty. Młody i niedoświadczony następca tronu kłóci się ze swym ojcem. Władca państwa ucieka z pałacu wraz z pewną tancerką, niskiej sfery. Romans z nią stawia wyżej niż sprawy państwa... Wszystko to nie scenarjusz do nowego filmu produkcji amerykańskiej ,a rzeczywiste fakty z życia księstwa Dewas w Indjach.

Maharadża Dewasu, Tukoj Rao już dawno opuścił granice swego ksiąstewka i zamieszkał na odludziu. Na wszelkie żądania administracji angielskiej, domagającej się, by wrócił do swych obowiązków, odpowiada odmownie.

Wszyscy poddani maharadży wiedzą, że na przeszkodzie stoi miłość ku tancerce, pochodzącej z najniższej klasy parjasów. Ona długi czas uważała się za niekoronowaną władczynię Dewasu.

Tancerka Dżanki, mając w koszyku kobry, pokazywała tańce wschodnie, przeważnie na jarmarkach, gdzie ją zauważył ktoś ze świty maharadży i zabrał ze sobą do pałacu. Tam ją zobaczył maharadża i odbił dworzaninowi. Sprytna tancereczka, prędko zabrała się do rządów w pałacu i umiejąc zaaranżować prawdziwie wschodnie intrygi, objęła wkrótce całą władzę księstwa w swoje ręce, uczyniwszy z maharadży niewolnika zmysłów.

Żadna państwowa sprawa nie była rozstrzygnięta bez wysłuchania jej głosu. Udało się jej nawet poróżnić Tukoj Rao ze swym synem i następcą tronu, księciem Wikram Singa i maharadża ulegając intrygantce, wydał rozkaz uwięzienia syna i jego 18-letniej żony. Książę zmuszony był potajemnie uciekać z pałacu i szukać pomocy u Anglików.

Teraz w księstwie panuje bezkrólewie. Rządzą Anglicy, którzy postanowili nawet, że o ile maharadża nie usłucha ich wezwania do powrotu na tron, będzie pozbawiony władzy. Tukoj Rao stracił już dużo na popularności u podwładnych, bowiem skarbiec został przezeń, a więcej może jeszcze przez Dżanki, wyrzucony do dna.

Co będzie z Ligą Narodów

i z konferencją rozbrojeniową?

LONDYN, 21.11. Cała prasa londyńska zgodna jest z tem, że na jutrzejszem posiedzeniu prezydjum konferencji rozbrojeniowej postanowione zostanie formalnie odroczenie konferencji na conajmniej dwa miesiące.

Dzienniki przewidują, że konferencja zbierze się dopiero po styczniowej sesji Rady Ligi Narodów. W międzyczasie odbywać się ma porozumiewanie się pomiędzy mocarstwami zwykłemi drogami dyplomatycznemi. Najważniejszemi będą rozmowy pomiędzy Paryżem a Berlinem.

Dzienniki wskazują pozatem na znaczenie podróży sekretarza generalnego Ligi Narodów Avenola do Rzymu, przewidując, że przy tej okazji odbędą się w Rzymie ważne rozmowy z Mussolinim, dotyczące przyszłości Ligi, przy udziale ambasadora brytyjskiego b. generalnego sekretarza Ligi Narodów sir Ericka Drummonda.

Zamach boksera

na b. premjera japońskiego.

LONDYN, 21.11.. Z Tokjo donoszą że na byłego premjera japońskiego Wakatsuki dokonano dziś w godzinach porannych zamachu. Sprawcę zamachu aresztowano. Zamach miał tło polityczne. Wakatsuki jest przywódcą stronnictwa liberalnego.

LONDYN, 21.11.. Z Tokjo donoszą. że dyrekcja policji ogłosiła komunikat o przebiegu chybionego zamachu na życie byłego premjera Wakatsuki. Sprawcą zamachu jest znany bokser nazwiskiem Noguczi. Dokonał on zamachu w chwili, gdy były premjer wysiadał ze swego samochodu po powrocie z zebrania politycznego do domu. Noguczi usiłował zadać byłemu premjerowi cios sztyletem w pierś Wakatsuki zdołał w ostatniej chwili odskoczyć w bok. Domownicy byłego premjera schwytali natychmiast zamachowca i wydali go w ręce policji Oświadczył on podczas przesłuchania wstępnego, że chciał dokonać zamachu ze względów politycznych, uważał bowiem stanowisko zajęte przez Wakatsuki'ego, podczas konferencji morskiej, za zdradę stanu.

Jak wiadomo, Wakatsuki był szefem delegacji japońskiej na londyńską konferencję morską i podpisał układ londyński o ograniczeniu zbrojeń na morzu. Wiadomość o zamachu na byłego premjera rozeszła się lotem błyskawicy i wywołała w kołach politycznych silne wrażenie. Premjer Saito i minister wojny, gen. Araki, udali się do mieszkania b. premjera i złożyli mu życzenia z powodu szczęśliwego uniknięcia zamachu.

Warunki uznania Sowietów

przez Stany Zjednoczone.

LONDYN, 21.11. Jak donoszą z Waszyngtonu, układ, na którego podstawie Ameryka zgadza się uznać Rosję sowiecką, zawiera następujące warunki:

1) Oba rządy zobowiązują się nie wtrącać w sprawy wewnętrzne drugiej strony; 2) obywatele obu krajów, rezydujący w drugiem, będą posiadali całkowitą wolność w uprawianiu swego kultu religijnego; 3) przyszła konwencja konsularna zabezpieczy Amerykanom, rezydującym w Rosji, prawa cywilne, posiadane przez obywateli innych państw; 4) memorandum, przedstawione przez Litwinowa, określa, w jaki sposób mają być karane osoby. winne szpiegostwa gospodarczego; 5) rząd moskiewski zrzeka się, do czasu uregulowania wzajemnych pretensyj, zwracania się do sądów amerykańskich, w roli spadkobiercy poprzednich rządów rosyjskich w sprawach wierzytelności, posiadanych przez siebie względem osób prywatnych lub towarzystw; 6) rząd sowiecki nie będzie czynił Stany Zjednoczone odpowiedzialnemi za szkody, wyrządzone mieniu obywateli sowieckich z powodu obecności wojsk amerykańskich na Syberji w r. 1918—1921; 7) we wspólnej deklaracji prezydenta Roosevelta i Litwinowa wyraża się nadzieję szybkiego uregulowania wszystkich spornych kwestyj, dotyczących długów i innych pretensyj.

Ostatni ten punkt jest uważany przez amerykańskich posiadaczy obligacyj długów sowieckich za niezadawalający.

WYNALAZEK POLAKA

ZDAŁ EGZAMIN.

ZURICH, 21.11. Specjalna komisja hamulcowa międzynarodowego związku kolejowego przeprowadziła ostatnie badania nad polskim wynalazkiem hamulców p. Lipkowskiego. Wynalazek ten poddany był próbom na kolejach polskich i wykazał swoją niezwykłe wysoką wartość. Polskie koleje państwowe, pragnąc wprowadzić je we wszystkich wagonach, ze względu na umowy międzynarodowe, musiały zgłosić wynalazek do związku międzynarodowego Chodziło o to, ażeby hamulce te miały cechy wspólne z hamulcami wagonów innych krajów, ażeby umożliwiały łączenie ze sobą obcych wagonów w jeden pociąg na szlakach międzynarodowych.

Próby wynalazku Lipkowskiego przeprowadzone były na linji Aviolo-Biasca w Szwajcarji, albowiem w Polsce niema dość silnych spadków pochyłości, wymaganych przy orzeczeniach związku międzynarodowego

Próby odbyły się z pociągami próżnemi, załadowanemi częściowo lub całkowicie i zaopatrzonemi wyłącznie w hamulce Lipkowskiego, oraz z pociągami mieszanemi, składającemi się z wagonów, wyposażonych w hamulce Lipkowskiego oraz w hamulce Drolshammera, przyjęte na kolejach szwajcarskich. Próby przeprowadzone były z najcięższemi pociągami przy najmniejszej ilości czynnych hamulców. Wynalazek Lipkowskiego zdał swój najtrudniejszy egzamin bez zarzutu. Podczas przebiegu prób bezpieczeństwo ruchu nigdzie nie było naruszone, a hamulec Lipkowskiego współpracował należycie z hamulcem Drolshammera. W ten sposób wszelkie przeszkody w zaprowadzeniu polskiego hamulca w kolejnictwie polskiem, nie natrafia już na dalsze trudności.

Dziwne zjawisko

na oceanie Spokojnym.

Pod wygwieżdżonem niebem południa po wodach oceanu Spokojnego płynął luksusowy parowiec „Maratam". Zdążał do australijskiego portu Sidney.

Nagle, gdy okręt znajdował się w jednym z kanałów koło wysp Salomona, pewien pasażer parowca, przechadzający się po pokładzie, zobaczył niedaleko olbrzymią ścianę jakiegoś okrętu, błyskającego światłami okrągłych okienek. Pasażer ten, stary doświadczony Australijczyk poczuł, że w tym widoku jest coś nie w porządku. Pobiegł więc po kapitana. Kapitan rzucił szybkie spojrzenie w tym kierunku. zbladł i powiedział krótko:

— Tak, to okręt-widmo.

Pasażerowie „Maratama" byli bardzo zaniepokojeni, gdy w czasie najlepszej zabawy tanecznej zatrzymały się nagle maszyny parowci i „Maratam" stanął na pełnem morzu.

Ale kapitan uspokoił zebranych:

— To niewielki defekt w motorze, proszę państwa, zaraz ruszymy dalej.

Dyrygent dał znak orkiestrze, rozbrzmiały słodkie tony walca i zabawa poszła swym trybem.

Ale kapitan był niespokojny i nie pozwolił uruchomić okrętu przed nastaniem dnia. Okazało się, że jego ostrożność była na miejscu. Rankiem wyłoniła się przed okrętem olbrzymia rafa koralowa, nie oznaczona na żadnej mapie morskiej, gdyż zapewne powstała świeżo w sposób wulkaniczny. Ów okręt-widmo był ostrzeżeniem. Tak o nim zresztą sądzą marynarze żeglujący na wodach Australji, gdyż zawsze ukazuje się okrętom w chwilach niebezpieczeństwa.

Angielskie gazety usiłują wytłumaczyć w sposób trzeźwy to dziwne zjawisko. Twierdzą one, że owym okrętem-widmem jest poprostu rozbójniczy okręt.

Niewytłumaczony byłby wówczas tylko fakt, iż ten wielki okręt bywa widziany jedynie zdaleka i w nocy; a co ważniejsza, że nigdy nie zawinął do żadnego z portów Australji dla otrzymania ładunku węgla czy wody.

Bojowy związek

STUDENCKI.

BERLIN, 21.11. Nowopowstały związek narodowo - socjalistycznych korporacyj akademickich połączy się z t. zw. „niemieckiem pogotowiem bojowem" w „zrzeszenie bojowych związków studenckich". Połączone związki liczą razem około 70 tysięcy akademików, władających bronią.

Budowa Mauzoleum

KRÓLEWSKIEGO.

Kierownictwo robót przy budowie mauzoleum królewskiego pod kaplicą św. Kazimierza w bazylice wileńskiej przygotowuje obecnie m. in. drugą serję robót. W ciągu najbliższych dni będzie wykonane zabezpieczenie i wzmocnienie filarów, klatki schodowej w kaplicy św. Kazimierza, oraz zakończone będą prace przygotowawcze, poczem w grudniu wykonane będą ostatecznie roboty izolacyjne w mauzoleum i w przedsionku prowadzącym do podziemi. Wszystkie prace budowlane w mauzoleum ukończone zostaną do dnia 15 kwietnia 1934 r. Prace konserwacyjne prowadzone są na Górze Zamkowej z funduszu przyznanego przez magistrat wileński, a celem ich nie są poszukiwania archeologiczne, lecz zabezpieczenie ruin od dalszego zniszczenia. Roboty na Górze Zamkowej potrwają około 6 miesięcy. W toku tych prac oczyszczony zostanie dom mieszkalny oraz wzmocniona zostanie baszta zewnętrzna i przywrócona zostanie do stanu, w jakim znajdowała się w XI stuleciu.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj, w trzecim dniu ciągnienia 2-ej klasy 28-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

200.000 zł. — Nr. 66921.
10.000 zł. — N-ry: 149893 15740.
5.000 zł. — N-ry: 84279 22763 119632.
2.000 zł. — N-ry: 34859 164658 22863 119632.
1.000 zł. — N-ry: 59508 120793 12845 15726 119121.

500 zł. — N-ry: 796 23421 29904 57389 134025 153104 25828 80115 120195 137676.

400 zł. — N-ry 1300 24594 35153 39762 55903 78036 94942 109658 159599 167972 20394 32728 36548 62895 78588 111204 124212 141330 151125 169943.

250 zł. — N-ry: 1368 13486 14220 34599 35810 37258 43106 49548 55479 74305 87475 88027 94314 109606 110147 118595 135804 139910 146038 28455 44893 50347 55277 57731 63050 78855 89281 90581 93049 98453 103552 123565 159742.

200 zł. — N-ry: 2292 15666 35885 42575 43834 43998 44549 47196 51154 51338 51659 56695 57488 63477 63991 72644 72990 73067 78954 80977 86022 96921 99854 99980 102110 118787 123721 127842 128568 132547 135250 135467 138350 142505 152982 154055 154247 158218 169330 2243 6661 16995 19107 21722 21836 26024 30306 36323 41679 44526 48621 55918 59091 60960 63300 63604 67456 67526 69380 71597 73802 70896 80941 89204 93364 93655 93941 95643 100427 102293 106095 107862 112898 115515 120101 121644 127385 139741 151194 153179 154626 157645 166596.

PRZED WOJNĄ RELIGIJNĄ W NIEMCZECH

Próby wprowadzenia niemieckiej religji rasowej.

Manja reformatorska Hitlera przekracza granice reform socjalnych i politycznych. Hitler chce zostać za przykładem Lutra reformatorem religji. Jakoż istotnie zwolennicy jego spodziewają się, że w „Trzeciej Rzeszy“ powstanie wkrótce trzecia religja, mianowicie hitlerowska, **na staro-germańskich tradycjach pogańskich oparta „religja“ rasowa**, za którą będą się musiały oświadczyć całe Niemcy, podobnie jak oświadczyły **się za Hitlerem przy ostatnich** wyborach do Reichstagu.

Katolickie pisma niemieckie szeroko omawiają to niebezpieczeństwo Pisze o tem berlińska „Germania“ która niedawno jeszcze zapewniała że zwycięstwo Hitlera zapewniło katolicyzmowi świetne warunki rozwoju. „Reichspost“ otwarcie wskazuje na przewrót hitlerowski jako na źródło tego rodzaju obłąkańczych pomysłów. Wychodzący w Polsce katolicki „Oberschles. Kurier“ poważnie się niepokoi zagadnieniem „religji germańskiej“, ale jakoś nie dostrzega przyczynowego związku między „przebudzeniem się“ Niemiec a rozzuchwaleniem się germańskiego neopogaństwa.

Ci „reformatorzy“ zgrupowali się w „Deutsche Glaubensbewegung“. Jest to luźne zjednoczenie różnych organizacyj radykalno - protestanckich i wolnomyślnych. Przedstawiciele tych związków zjechali się w lipcu bieżącego roku w Eisenach i utworzyli „Arbeitsgemeinschaft der Deutschen Glaubenbewegung“, postanawiając sobie utworzyć „trzecie wyznanie“, obok katolicyzmu i protestantyzmu. 13-go listopada urządzili w pałacu sportowym w Berlinie wielkie zgromadzenie, po którem prasa katolicka uderzyła na alarm. Wspomniany wyżej „Oberschl. Kurier“ pisze:

„Ten ruch zasługuje na jak najbaczniejszą uwagę ze strony katolików tembardziej że bierze w nim udział grono znanych narodowych socjalistów i z pewnem prawdopodobieństwem można przypuszczać, że oficjalne uznanie „Deutsche Glaubensbewegung“ jako trzeciego wyznania przez państwo nastąpi w najbliższym czasie“.

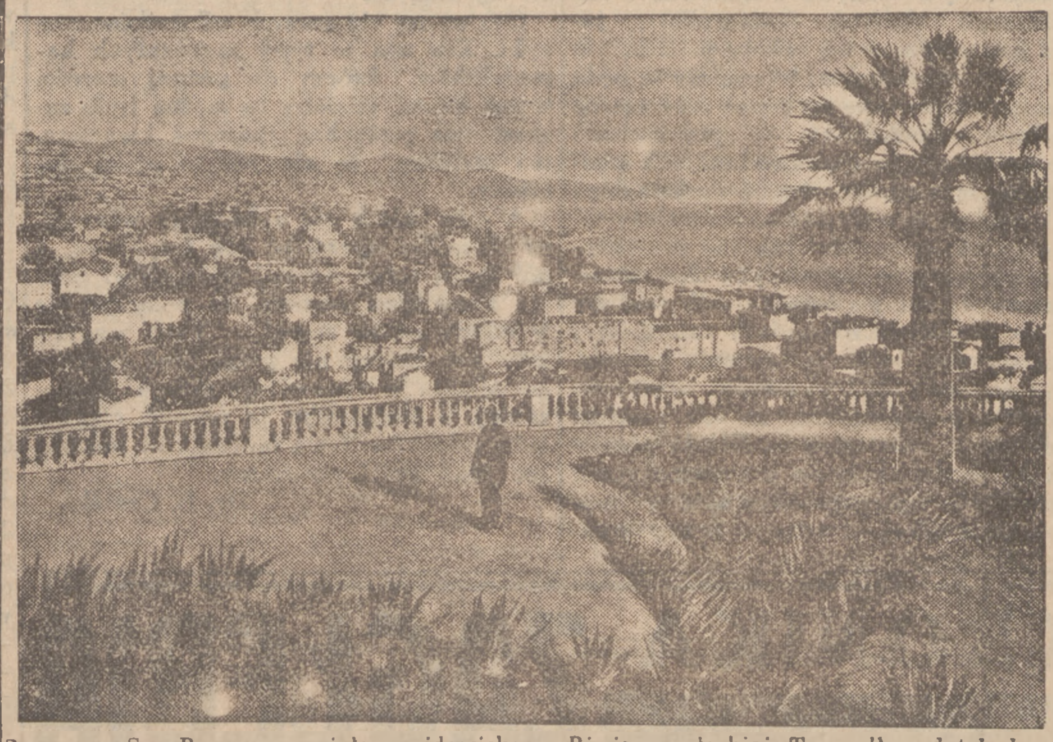
Ruch ten objął podobno 100.000 osób. Na czele stoją hr. Reventlow, archeolog prof. W. Wirth, prof. flozofji Bergmann, prof. Günther i prof. Hauer. Skrystalizowanego programu jeszcze nie mają. Więcej mogą powiedzieć o tem, co odrzucają, niż o tem, na co się wszyscy godzą.

Na zebraniu w berlińskim „Sportpalast“ przyjęto rezolucję, żądającą usunięcia z urzędów lub przeniesienia wszystkich proboszczów i pastorów, którzy nie mogą lub nie chcą współpracować nad „odrodzeniem religijnem“ Niemiec. Dr. Krause wypowiadał się za przeprowadzeniem „drugiej reformacji“. Odrzuca on cały Stary Testament, a pozatem żąda także skreślenia „zniekształconych lub zabobonnych opowiadań“ Nowego Testamentu. Miejsc świętych chce szukać nie w Palestynie, lecz w Niemczech. **Razi go krucyfiks, bo to symbol cierpienia.** Jak wiadomo, pogańscy reformatorzy chcieliby zastąpić krzyż młotem, symbolem potęgi i siły

Oprócz manifestacji w Berlinie mnożą się inne objawy wciskania się neopogaństwa w życie publiczne Niemiec. Organ kurji biskupiej w Berlinie był zmuszony stanowczo zaprotestować przeciwko propagandzie p Baldur von Schirach, mianowanego przez Hitlera wychowawcą całej młodzieży niemieckiej. Zaprotestowano także przeciw kalendarzowi dla robotników (nakład 4 milj. egzemplarzy), w których świętych katolickich zastąpiono starogermańskimi bohaterami lub „męczennikami“ z szeregów bojówek Hitlera. W poważnym miesięczniku „Die Tat“ pojawił się artykuł zapowiadający, że katolicyzm niemiecki musi zerwać w Rzymem i musi się „odrodzić z ducha rewolucji narodowo - socjalistycznej“.

Są to wszystko oznaki zbliżające się burzy. Jeszcze na pewien czas może być spokój. jeśli Hitler mający wiele innych kłopotów, nie pozwoli na uznanie „trzeciej religji“. W każdym razie katolickie organizacje niemieckie są przygotowane na ciężką walkę.

Sam Hitler zdala błogosławi poczynania zwolenników rasowej religji. Jeśli zawczasu nie przerwie działalności rasowych maniaków, rozpęta wojnę religijną, najstraszniejszą ze wszystkich wojen domowych. Taką wojnę przeżywały już raz Niemcy przed 300 laty, wojnę 30-letnią która zrujnowała całe Niemcy.



Panorama San Remo, wspaniałego widowiska na Riwierze włoskiej. Tu według plotek dyplomatycznych ma się odbyć konferencja państw, związanych paktem czterech, celem naradzenia się, jak zająć stanowisko wobec kwestji rozbrojeniowej..

Oszczędność emigrantów polskich

głównym filarem waluty polskiej.

Emigracja nasza, to nietylko olbrzymie rzesze ludzi, którzy zmuszeni byli opuścić kraj, aby szukać zarobku na obczyźnie. To zarazem **niezmiernie ważny czynnik gospodarczy**, którego rola w ogólnej sytuacji Polski, zwłaszcza w warunkach dzisiejszych, jest niesłychanie doniosła. Naogół rola ta nie jest dość powszechnie znana. Tymczasem zaś oszczędności, jakie napływają od emigrantów do kraju, to najważniejsza pozycja w aktywach naszego bilansu płatniczego — **to główny filar, podtrzymujący stałość polskiej waluty.**

Przed paru dniami pojawiła się urzędowa publikacja o bilansie płatniczym Polski w r. 1930, podająca także zestawienia za szereg lat poprzednich, a zawierająca wiele dat niezmiernie ważnych i interesujących. Ograniczając się do samej tylko emigracji, musimy stwierdzić, że w ciągu 8 lat od utworzenia waluty złotowej, tj. w okresie 1924 — 1931 parę głównych pozycyj w tym bilansie tak wyglądało:

Zapotrzebowanie obcych walut wskutek biernego bilansu handlowego, czyli nadwyżki przywozu nad wywozem w latach t.zw. dobrej konjunktury — 2.246 miljonów złotych Nowe pożyczki, zaciągnięte zagranicą przez państwo i samorządy — 1.530 milj. zł. Przypływ obcych pieniędzy do kraju pod postacią oszczędności, przysyłanych przez emigrantów — 2.140 milj. zł.

A zatem oszczędności, zbierane krwawym potem naszych wychodźców i skrzętnie przesyłane do kraju. same jedne już dotąd **nietylko zrównoważyły, ale i przeżywały** (jeśli doliczymy lata 1932 i 1933, które poprzednią sumę zwiększą o 400 — 500 miljonów), cały ciężar naszych nadmiernych i tak dla waluty niebezpiecznych zakupów zagranicznych. Dla naszych stosunków walutowych oszczędności te mają **znaczenie o połowę większe od wszystkich razem pożyczek państwa i samorządów.**

Wśród nich zaś **najważniejsza rola przypada naszej emigracji w Ameryce północnej.** Oto parę jeszcze cyfr dla ilustracji:

W 3-leciu 1923 — 1925 oszczędności emigrantów, nadesłane do kraju, wynosiły łącznie 764 miljonów złotych (po przeliczeniu na obecny parytet), w czem ze Stanów Zjednoczonych i Kanady było 581 miljonów czyli 76 proc. — a zatem przeszło trzy czwarte całości.

W 5-leciu 1926 — 1930 otrzymaliśmy oszczędności emigranckich 1.324 miljony złotych w czem ze Stanów Zjednoczonych i z Kanady 769 miljonów czyli 58 proc. — co stanowi przeszło połowę ogólnej sumy.

Porównując z sobą oba te okresy, widzimy, że roczny przypływ do Polski walut zagranicznych w postaci oszczędności emigrantów utrzymał się, a nawet nieco wzrósł (z 225 do 265 miljonów). Równocześnie jednak udział Polonji północno - amerykańskiej spadł ze 194 do 154 miljonów rocznie.

Najważniejsze do niedawna źródło zasilające nasz bilans płatniczy, **poczyna zatem wysychać.** W roku 1930 przekazy do Polski od naszej emigracji w Stanach Zjednoczonych wynosiły 116 miljonów złotych, z Kanady 26 miljonów, razem 142 miljony czyli już tylko 49 proc. ogólnej sumy oszczędności wychodźtwa, nadsyłanych do kraju, która wynosiła przeszło 291 miljonów.

Dowodzi to, że coraz bardziej, niestety, słabnie kontakt Polonji północno - amerykańskiej ze „starym krajem“.

Miljardy franków na lotnictwo

wydają państwa europejskie.

Ogłoszone zostały we Francji szczegółowe dane, dotyczące stanu zbrojeń lotniczych poszczególnych państw Jak wynika z obliczeń największa ilość samolotów posiadają obecnie Francuzi — 2200 płatowców najnowszych typów (budżet tegoroczny 2 miljardy franków). Na drugiem miejscu znajdują się Stany Zjednoczone — 1800 samolotów (budżet 2,7 miljardy fr.), na trzeciem Japonja 1600 samolotów (budżet — 1,6 miljardów franków), następnie idą Włochy — 1600 samolotów (budżet 1,2 miljardy franków) i Anglja — 1500 samolotów (budżet 2,3 miljardy franków).

W Niemczech lotnictwo wojskowe w myśl traktatu Wersalskiego oficjalnie nie istnieje, nieoficjalnie natomiast Niemcy posiadają flotę powietrzną, złożoną z 700 samolotów, przeważnie niszczycielskich, w budżecie zaś przewidziano około miljarda franków na rozbudowę lotnictwa.

Pod względem jakości sprzętu lotniczego na pierwszem miejscu stoją Włochy, następnie Anglja i Stany Zjednoczone. Jako przykład podaje się fakt, że myśliwskie samoloty francuskie w czasie przelotu eskadry gen. Balbo nad Alzacją nie mogły jej towarzyszyć. Poprostu francuskie samoloty myśliwskie posiadały znacznie mniejszą szybkość, niż ciężkie i nadmiernie obciążone wodnopłatowce włoskie.

Z DNIA

WIELE HAŁASU O NIC.

W miarę przedłużającej się dyskusji na temat rozmów berlińskich zwiększa się coraz bardziej liczba głosów trzeźwych i krytycznych, stanowiących naturalną przeciwwagę dla różnych fantastycznych pogłosek, posiadających przedewszystkiem te właściwość, że nie odpowiadają prawdzie.

Co do nas — pisze p. B. K. w „Kurjerze Warszawskim“ — obawiamy się, że po pewnym czasie trzeba będzie powtórzyć za poetą: wiele hałasu o nic. Optymizm komunikatów urzędowych nie ma dla doświadczonego obywatela Europy **żadnej siły przekonywującej.** Bardzo gorąco pragnęlibyśmy tu być nastrojeni różowo, ale żadną miarą nie możemy zapomnieć ani o **programie kanclerza Hitlera, ani o istocie hitleryzmu, ani o deklaracjach jego wodzów**, ani o przeszłości dawnej, ani o powojennych precedensach z Marxami, Brueningami, H. Muellerami, Stresemannami, ani o obłędzie antypolskim, panującym w Niemczech od tylu, tylu lat.

Jakiż więc jest ostateczny wniosek z całej tej sprawy?

Z temi Niemcami, które zbierają się zmienić religję narodową, dać światu wzór nowego porządku społecznego i politycznego odbudować prawo germańskie, **podbić wschód europejski**, z temi Niemcami dojść do porozumienia sąsiedzkiego i choćby w ciągu najbliższych dwudziestu lat **móc spać spokojnie** — co za zadanie, **jawnie przekraczające siły odosobnionych partnerów!** Ale, rozumie się, żadna okazja nie powinna być zgóry odpychana, żadna propozycja nie powinna być ryczałtem odrzucana. Byleby tylko w matni obrazów, utkanych z frazesów i obietnic **nie był utracony zmysł rzeczywistości!**

BEZNADZIEJNA SYTUACJA.

M. Grosman, przewodn. „partji państwowej“ (w znaczeniu żydowskiej państwowości w Palestynie), odłamu sjonistów - rewizjonistów, którzy niedawno oddzielili się od Zabotińskiego, w artykule „My, Anglja i sumienie świata“ („Hajnt“ z 12 bm.) porusza beznadziejność sytuacji żydów w Polsce, którą stwierdza się po zetknięciu się z szerokiemi masami żydowskiemi na prowincji:

— Przed ozami widza przesuwają się setki ludzi, starych i młodych, którym z pod nóg usuwa się grunt. Wysychają i giną źródła utrzymania, tak że w każdym młodzieńcu rośnie świadomość, iż tutaj nie ma on czego szukać.

Życie żydowskie w Polsce idzie swym dawniejszym trybem, ale

— brak temu życiu owego poczucia stałości, tej pewności jutra; to jest tak, jak człowiek trzyma się burty okrętu, który tonie.

Całe nastawienie psychiczne i myślowe tych żydów wiąże się z odbudową Erec Izrael:

— Wszyscy, dosłownie wszyscy, patrzą obecnie marzącemi oczyma w kierunku Erec Izrael. Pęd ku prędkiej zmianie zamienia się poprostu w stan oszołomienia. Wszystkie plany osobiste wiąże się z wyjazdem do Erec Izrael. Tam nareszcie uda się urządzić. Ta wiara jest niezachwiana.

Autor kończy swe wywody projektem zwrócenia się żydów do rządu **polskiego**, aby zainicjował na szerszą skalę emigrację żydowską z Polski, bo ludność żydowska nie ma tu żadnej przyszłości.

GŁOSY PUBLICZNE

O DOBRĄ MUZYKĘ

ZAMIERZENIA SEKCJI KAMERALNEJ TOW. MUZYCZNEGO.

Przed kilku tygodniami powstało w Sosnowcu z inicjatywy szkoły muzycznej im. Moniuszki T-wo miłośników muzyki. Na jednej z sekcyj T-wa, a mianowicie prowadzonej przezemnie sekcji muzyki kameralnej, omawiano ostatnio jej cele i zakres działania. Otóż ku własnemu zdumieniu nielicznych narazie członków tej sekcji okazało się, że mają oni wcale nieprzeciętne ambicje i odwagę mierzenia sił na zamiary, chcą bowiem nietylko uprawiać w ciasnem kółku muzykę kameralną dla własnej przyjemności, ale ponadto pragną być pożyteczni, krzewić zaznajomienie się z muzyką kameralną i obudzić zamiłowanie do niej w tutejszem społeczeństwie.

Otóż mojem zdaniem należałoby się zastanowić nad tem, a nawet na łamach prasy przedyskutować, czy jest to potrzebne i w jakim zakresie da się urzeczywistnić.

Co do potrzeby systematycznego zapoznawania szerszego ogółu z arcydziełami muzyki kameralnej, musimy sobie szczerze powiedzieć, że dziedzina ta leży u nas zupełnie odłogiem. Pozostajemy daleko wtyle za innymi społeczeństwami, nie dlatego, żebyśmy byli mniej muzykalni od innych, a poprostu dla braku okazji słuchania muzyki kameralnej! Nawet radio, które tak przyczyniło się do spopularyzowaniu muzyki w ogólności, licząc się z upodobaniem już nie szerokiego, a najszerszego ogółu słuchaczy, udziela muzyce kameralnej bardzo rzadko swego mikrofonu. Dlatego też, jeśli mało wybredny słuchacz ma okazję do napawania się po raz tysiączny różnymi walczykami, uwerturami z „Marty" „Pikowej damy", „Chłopa i poety", „Zampy" itp. lub piosenkami w rodzaju „Gdybyś ty wiedziała jak mi się chce", w najlepszym zaś razie wyjątkami z operetek, a bardziej wybredny ma poddostatkiem koncertów najlepszych wirtuozów i zespołów orkiestrowych, to wszystko to sprawia jednym i drugim przyjemność, ale w rezultacie ich nie umuzykalnia. Kto nie ma możności wsłuchać się i poznać ćmuzyki kameralnej, tego fundamentu prawdziwej muzyki, kto nigdy nie zaznał rozkoszy zrozumienia kwartetów Haydna, Mozarta i Beethovena, ten nie zrozumie nigdy muzyki symfonicznej, dla tego nigdy nie będzie dostępna muzyka nowoczesna. Dlatego też uważam, że danie możności ogółowi stopniowego poznawania muzyki kameralnej jest rzeczą pożyteczną.

Nagół ludzie są do tej muzyki uprzedzeni. Zdaje im się, że przerasta ona ich muzykalność, że jej nie można zrozumieć, jeśli się samemu nie gra, że ich to w końcu znudzi. A zdaje się tak nawet muzykalnym z natury ludziom dlatego, że zdobywszy się na pójście na koncert taki raz do roku, albo i rzadziej, natrafiają nieprzygotowani na dzieła rzeczywiście trudne, pozornie nie wpadające w ucho i odrazu się zniechęcają. Aby dzieła te mogły im dać te podniosłe wrażenia, jakich oczekują, należałoby je parokrotnie usłyszeć, mieć je „w uchu", lub też nabrać wprawy przez częste słuchanie różnych utworów kameralnych. Warto nawet kilka razy natężyć uwagę, żeby wreszcie pochwycić piękno tej muzyki. Z chwilą, gdy ktoś przekroczył ten próg, otwiera się dlań nowy świat wrażeń, których istnienia, słuchając różnych banalności, nawet nie podejrzewał.

A teraz druga sprawa. Czy przy najlepszych nawet chęciach mogą amatorzy, jakimi przecież są członkowie T-wa miłośników (a więc amatorów) muzyki, podjąć się roli propagatorów muzyki kameralnej!?

Otóż usiłowania sekcji kameralnej idą w dwóch kierunkach. Przedewszystkiem w kierunku tworzenia jaknajwiększej liczby odpowiednio dobranych zespołów, które podejmowałyby się opracowania utworów, będących na poziomie ich możliwości technicznych. Praca ta poza kolosalnem zadowoleniem, jakie daje muzyka wykonawcom, będzie miała jeszcze tę dodatnią stronę, że da możność otoczeniu poznawać te utwory dość gruntownie. Im więcej potworzy się tych ośrodków, tem większe kręgi zatoczy przyswajanie sobie muzyki kameralnej.

Najlepiej zgrane i technicznie zaawansowane zespoły będą mogły 2 razy w miesiącu wykonać według pewnego systemu ułożony program na zebraniach ogólnych miłośników muzyki. Zebrania takie byłyby poprzedzane prelekcją świetnego muzykologa p. prof. Sachsego, który chętnie zaofiarował swe współdziałanie. — Jeśli dodamy, że dzięki życzliwemu poparciu ze strony szkoły muzycznej, zespoły przed wystąpieniem skorzystają z cennych wskazówek i tak wybitnego skrzypka kameralisty, jakim jest profesor tej szkoły p. Hill, to jest prawdopodobnem, że zespoły te będą w stanie poprawnie wykonać cały szereg utworów. Podkreślam — „poprawnie". Nie należy się po tych produkcjach amatorskich spodziewać czegoś doskonałego pod względem wykonania, nie należy tego od nich wymagać. Jak już zauważyłem produkcje te nie miałyby charakteru koncertów, ani popisów, a odbywałyby się na ogólnych zebraniach członków i sympatyków T-wa. Nastawienie publiczności powinno też być niezbyt krytyczne do tych poprawnych, że tak powiem „referatów" kameralnych. Należy pamiętać, że chodzi tu tylko o systematyczne obsłuchanie się i zasmakowanie w muzyce kameralnej, a więc o przygotowanie do umiejętnego słuchania zespołów artystycznych. O ile po pewnym czasie ogół zasmakuje w tej muzyce, można będzie od czasu do czasu sprowadzać zespół zawodowy z programem z góry umówionym, a zawierającym już przetrawiane utwory. Takie koncerty będą się cieszyły prawdziwem powodzeniem, bo pójdą na nie nie snoby dlatego, że wypada iść na koncert kameralny, a entuzjaści tej muzyki.

Oto co roi się garstce miłośników muzyki. Kto zna te typy zagorzałych kameralistów, którzy do późnej starości wciąż węszą, gdzieby tu można było zagrać, lub posłuchać jakiegoś kwartetu, ten uwierzy, że nie jest to ogień słomiany.

A więc niech się zgłaszają wszyscy, co chcieliby uprawiać grę zespołową, a nie mogą sobie dobrać partnerów. Sekcja kameralna pomoże im połączyć się w odpowiednie zespoły. Tych wszystkich zaś, którzy nie mogą brać czynnego udziału w uprawianiu muzyki kameralnej, a pragnęliby ją poznać, chętnie jako członków T-wa miłośników muzyki lub jako gości powitamy.

Dr. B. Czarski.

Ułatwienie spłaty zaległości

W INSTYTUCJACH UBEZPIECZENIOWYCH.

Ministerstwo opieki społecznej opracowało projekt ustawy o ułatwieniu spłaty zaległych składek i opłat na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych, a mianowicie Kas chorych, zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych, oraz Zakładu ubezpieczenia od wypadków we Lwowie.

W związku z tem Ministerstwo zwróciło się do wymienionych instytucyj z poleceniem, aby zawiadomiły niezwłocznie zainteresowanych pracodawców o przysługujących im ulgach, oraz aby wstrzymały egzekucję tych zaległości, których spłata uregulowana zostanie przepisami nowej ustawy. Ulgi nie będą stosowane do zaległości, powstałych skutkiem jawnie złej woli pracodawcy.

—o—

Z Tygodnia miłosierdzia

W CZELADZI.

Stow. Pań św. Wincentego a Paulo w Czeladzi zorganizowało Tydzień miłosierdzia, który przyniósł następujące wyniki: na listy składkowe zebrano zł. 203.44, sprzedaż znaczka — 132.62 zł., chorągiewek żałobnych — 70.98 zł. i ofiara zarządu Tow. Saturn — 50 zł. Razem gotówką zebrano 457.04 zł. Równocześnie zebrano 145 sztuk starej odzieży, 25 par obuwia i 6 par śniegowców. Za pieniądze zakupiono płótna na 112.30 zł., ciepłej bielizny — 124.82 zł., obuwia nowego — 80 zł., reparacja starego obuwia — 19.76 zł., a gotówką wydano zapomóg — 92 zł. dla 26 osób. Koszt chorągiewek, znaczków, papieru i szpilek wyniósł — 28.16 zł. Razem wydatkowano 457.04 zł. Ogółem obdarowano 248 najbardziej potrzebujących w mieście, przez co częściowo chociaż złagodzono straszne skutki szalejącej nędzy.

Komitet Tygodnia za naszem pośrednictwem składa podziękowanie wszystkim ofiarodawcom.

—o—

Wypróbowana metoda

KRAKOWSKIEGO I. K. C.

W krakowskim I.K.C. w dniu 20 b. m. w dziale „Matrymonjalnym" znalazło się ogłoszenie — treści następującej.

„Jeżeli komuś sprzykrzyło się życie, a nie może zdecydować się na żaden rodzaj samobójstwa, pewna stuprocentowa jędza podejmie się skrócić dnie jego żywota wypróbowaną metodą wzamian za małżeństwo. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, Wielopole 1 — „Lercia".

I.K.C. nie podaje bliższych wyjaśnień, jaka to mianowicie jest ta „wypróbowana metoda". Miejmy jednak nadzieję, że koncern I. K. C. obok „Tajnego Detektywa" i innych pism wyda być może organ w rodzaju „Bociana" i tam dopiero znajdą czytelnicy bliższe szczegóły „wypróbowanych metod".

—o—

× Z PRASY FACHOWEJ. Ostatni 9 nr. „Przeglądu Górniczo - Hutniczego" zawiera treść następującą: Inż. Jerzy Buzek: „Teoretyczne uwagi o budowie i pędzeniu płomieniaków odlewniczych". Inż. J. Barcikowski i inż. J. Kiełczewski: „Ładunek graniczny materjałów wybuchowych inicjujących". Inż. Józef Znański: „Sfera Trompeter'a i jej oddziaływanie na wyrobisko w kopalni". Inż. Kazimierz Münich: „Ustawa o kopalniach węgla w Anglji z r. 1930". Inż. St. Herman i inż. W. Cybulski: „Sprawozdanie ze zjazdu górniczych stacyj doświadczalnych w Montlucon 18—23 września 1933 r.". Życie Stowarzyszenia, przegląd czasopism i wydawnictw z działu górniczego i gospodarczego, drobne wiadomości i statystykę.

× AMATORZY SŁODYCZY. W Czeladzi aresztowano: Władysława Judę, Edwarda Kajsa i Władysława Augustyniaka, którzy włamali się do cukierni Erlicha, jednak wracając z łupem napotkali wywiadowcę i zbiegli, rzucając zrabowany towar.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

22 Środa

Dziś Cecylji
Jutro Klemensa
Wschód słońca 7 m. 5.
Zachód „ 15 m. 51.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Miss Flora. — Głos pustyni.
EDEN: Turbina 50.000 H.P.
PALACE: Pieśń nad pieśniami.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Uwiła z Hiszpanji i Jaś i Małgosia.
ŚWIATOWID: 12 krzeseł.

DĄBROWA

WANDA: „Przed Maturą" — „Wąwóz Zdrady" z Ken Maynardem.
ARS: Uśmiech szczęścia.

ZAWIERCIE.

STELLA: Światła i cienie miłości.

Pożegnanie

Otrzymujemy następujące pismo:

Opuszczając Zagłębie dość nagle, nie mogliśmy osobiście pożegnać wszystkich Przyjaciół, Znajomych i Organizacyj, z któremi łączyła nas wieloletnia praca.

Czynimy to przeto za pośrednictwem „Kurjera Zachodniego", przesyłając wszystkim Przyjaciołom i Znajomym serdeczne słowa pożegnania; organizacjom i stowarzyszeniom, w których pracowaliśmy, szczere życzenia owocnej pracy i świetnego rozwoju. Szanownej Redakcji K. Z. przesyłamy również serdeczne słowa pożegnania, oraz życzenia jaknajmniejszej ilości konfiskat.

Inż. Adamostwo Stadniccy.

Poznań, 19.XI 193 r.
Chełmońskiego 8 m. 1.

× OSOBISTE. Zastępca inspektora pracy inż. Pfeferman wyjechał na tygodniowy kurs higjeniczny dla inspektorów pracy w Warszawie.

× ODZNACZENIE GÓRNIKÓW. Wzorem lat ubiegłych, w roku bieżącym również odbędzie się wręczenie zaszczytnych odznaczeń i dyplomów, udzielanych przez władze rządowe za długoletnią pracę w przemyśle węglowym. Przypomnieć należy, iż do otrzymania odznaczenia trzeba mieć minimum 25 lat pracy zawodowej. Dekoracja odbędzie się, jak zwykle, w dniu św. Barbary, patronki górników, a odznaczenia otrzyma kilkunastu górników z kopalń Zagłębia.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś po cenach zniżonych powtórzenie przemiłej komedji francuskiej M. Pagnola p. t. „Fanny" z p.p. Sobotkowską, Szafrańskim i Mikołajewskim w rolach głównych. Świetna ta komedja, dzięki swemu słonecznemu i beztroskiemu humorowi należy bezsprzecznie do najmilszych w tym sezonie. Doskonała gra aktorów zdobyła sobie szerokie uznanie prasy i publiczności. Sztuka prawdopodobnie długo utrzyma się na afiszu. W przygotowaniu reżyserskiem dyr. Szafrańskiego ukaże się na repertuarze sztuka Grzymały-Siedleckiego p. t. „Spadkobierca".

REPERTUAR.

Środa dnia 22 b.m. o godz. 20.15 „Fanny" po cenach zniżonych. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.50.

Czwartek dn. 23 bm. o godz. 20 m. 15 — „MARJUSZ" po cenach najniższych. Parter 1 zł. — amfiteatr i galerja — 50 groszy.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Środa 22 b.m. „Moja głupia mamusia".
Czwartek 23 b.m. — „Papa" premjera.
Sobota 25 b.m. popoł. „Wielki człowiek do małych interesów" — wiecz. „Papa".
Niedziela 2 6b.m. o godz. 1 przedpoł. Akademja ku uczczeniu 250-ej rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej staraniem dzielnicy śląsk. „Sokoła".

—o—

Pośmiertne odznaczenie

DLA ŚP. POST. ŁUDZIKA.

Wczoraj na dziedzińcu domu, w którym mieści się komenda powiatowa policji państwowej w Będzinie odbyło się uroczyste wręczenie pośmiertnego odznaczenia, w postaci srebrnego krzyża za dzielność, przyznanego śp. posterunkowemu Szymonowi Łudzikowi z posterunku w Kazimierzu, który w roku ubiegłym poległ w walce z bandytami.

Na dziedzińcu ustawiła się kompanja honorowa policji oraz delegacje komisarjatów i posterunków, poczem komendant powiatowy PP. kom. Kocuper w imieniu komendanta głównego PP. wręczył wdowie po śp. Łudziku Stanisławie zaszczytne odznaczenie, wygłaszając okolicznościowe przemówienie. P. Łudzikowa ze łzami w oczach podziękowała za krzyż, oraz za pamięć i opiekę. P. Łudzikowa otrzymała po śmierci męża odprawę z policyjnej kasy samopomocy, a obecnie pobiera należną jej emeryturę.

KOMUNIKATY

— CZŁONKOWIE T-WA ŚPIEW. „ECHO" W SOSNOWCU proszeni są o bezwzględne przybycie do lokalu Zw. nauczycielstwa przy ul. Deblińskiej 13 w Sosnowcu w dniu 23 bm. (czwartek) punktualnie o godz. 7.30 wiecz.

Zlikwidowanie zatargu
W FABRYCE CZECHOWSKIEGO.

Jak w swoim czasie donieśliśmy, w fabryce H. Czechowskiego w Sosnowcu (Leszno) wynikł zatarg na tle zalegania z wypłatami i nieudzielania urlopów.

W sprawie tej odbyła się wczoraj w Inspektoracie pracy konferencja pod przewodnictwem insp. Rychłowskiego, na której zatarg zlikwidowano. Przedstawiciel zarządu fabryki przyrzekł, że zaległości, sięgające od pięciu do sześciu tygodni zostaną wyrównane do dnia 1 lutego 1934 r. Przedstawiciele robotników warunki te przyjęli. Sprawę urlopów również załatwiono pozytywnie.

—o—

Figlarny piesek
A PRZED NIM BAJORO.

Na ulicy 3 Maja w Sosnowcu, obok przystanku tramwajowego i przed oknami komisarjatu policji stoi fontanna z psem, której historja tonie w pomrokach dziejów Zagłębia, jakby to poetycznie określił pewien dziejopis naszego zakątka. Ani fontanna, ani siedzący na niej pies nie przedstawiają nic nadzwyczajnego, ani godnego uwagi, a jednak każdy przechodzień rzuca spojrzenie na fontannę, obok której stale jest kałuża, albo błoto, bowiem dopływu i odpływu wody nie ma kto uregulować i nadmiar wody spływa na chodnik.

Sprawa ta jest z tego względu ciekawa, że zjawisko to trwa już kilka lat, lecz nikogo to nie obchodzi, a przecież powinien był już ktoś zwrócić uwagę, aby na głównej ulicy i w najruchliwszym punkcie nie istniało na chodniku bajoro.

Możeby Magistrat zechciał zainteresować się wspomnianą fontanną i polecił zatkać pieskowi... pyszczek, zwłaszcza, że za zanieczyszczający chodnik wodę miasto, zdaje się, musi płacić. W każdym razie byłby czas usunąć wytwórnię błota na chodniku, co tembardziej razi, że cała ul. 3 Maja utrzymana jest w porządku i czystości.

—o—

Ze Zw. właścicieli domów
I PLACÓW W DĄBROWIE.

Wzorem innych miast, zarząd Związku przystąpił do opracowania ankiety w sprawie własności nieruchomej, aby na podstawie danych cyfrowych ustalić, w jakich warunkach materjalnych znajduje się własność nieruchoma w Dąbrowie.

Pozatem rozpoczęto opracowywanie statutu kasy wzajemnej pomocy właścicieli domów i placów, oraz kasy pogrzebowej.

Od siebie dodamy, iż wspomniane prace statutowe napewno skończą się na projektach. Owszem, mogą być nawet statuty, jednakże bez pieniędzy nie będą one miały żadnej praktycznej wartości.

—

× **MAŁE WYJAŚNIENIE.** Wczoraj podaliśmy za prasą stołeczną wiadomość, jakoby państwowy Instytut geologiczny odkrył ostatnio pod Skarżyskiem złoża pirytu, a w Posądzy pokłady siarki. W związku z tem komunikują nam, iż wiadomość powyższa jest nieścisła, gdyż o istnieniu pirytu pod Skarżyskiem wiedziano już dość dawno, co zaś do siarki w Posądzy, to była ona już eksploatowana przez kilka lat, a więc nie odpowiada prawdzie, iż dopiero obecnie odkryto tam jej pokłady.

× **DROBNY POŻAR.** Onegdaj od iskry z komina zapalił się dach na domu nr. 8 na kolonji Saturn. Pożar stłumiono w zarodku.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEI.** Onegdaj został zatrzymany przez policję w Czeladzi niejaki Władysław Augustyniak, bez stałego miejsca zamieszkania, który w dniu 15 bm. dokonał kradzieży w sklepie Szlamy Erlicha w Czeladzi (11 Listopada 3). Augustyniaka przekazano od dyspozycji władz sądowych.

Również w Czeladzi zatrzymany został Edward Pawełczyk, bez stałego miejsca zamieszkania, który skradł Rudolfowi Janikowi, zamieszkałemu w Czeladzi (Będzińska 3) dwa palta. Przekazano go do dyspozycji władz sądowych.

× **KRADZIEŻE.** Onegdaj skradziono z automatu telefonicznego w poczekalni urzędu pocztowego w Sosnowcu 42 zł.

W fabryce lin konopnych w Będzinie skradziono w ostatnich dwóch dniach na szkodę Maurycego Lisa 50 kg. sznurów, wartości 800 zł.

Uroczystość 25-lecia
chóru parafjalnego w Starym Sielcu.

Dnia 18 b.m. chór parafjalny w Starym Sielcu obchodził uroczyście 25-lecie swego istnienia. Uroczystości jubileuszowe rozpoczęto mszą św. w kościele starosieleckim, w czasie której pienia religijne wykonał chór kościelny, ze współudziałem p. Zgorzelskiego, jako solisty. Po mszy, okolicznościowe kazanie wygłosił ks. proboszcz Wł. Mach, podkreślając rolę pieśni w życiu kościelnem.

Wieczorem odbyła się w sali Domu ludowego uroczysta akademja, którą zagaił prezes chóru p. R. Grabowski, podkreślając w swem przemówieniu nietylko działalność chóru na polu śpiewaczem, ale również i jego działalność na polu narodowem w czasach największego ucisku ze strony zaborców Rosjan i okupantów, Niemców. Następnie chór wykonał okolicznościową „kantatę jubileuszową" kompozycji p. Wł. Agdana, poczem znany i ceniony na naszym terenie skrzypek prof. Bol. Mazurkiewicz. przy akompanjamencie prof. Stefana Ślązaka, dyrektora filharmonji śląskiej, odegrał „Walca" Kreislera i trzy utwory Wieniawskiego: „Legendę", „Kujawiaka" i andante z „Koncertu D-moll", które widownia przyjęła burzliwemi oklaskami. Na zakończenie części oficjalnej akademji, dziarska orkiestra straży ogniowej gwarectwa „Hr. Renard" pod sprężystą dyrekcją p. Bol. Cupiała. odegrała niezwykle starannie kilka utworów, a między niemi uwerturę Suppego „Chłop i poeta". W drugiej części akademji sekcja sceniczna chóru odegrała arcywesołą komedję p.t. „Nieboszczyk z przypadku".

Po akademji odbyła się herbatka towarzyska, w czasie której serdeczne przemówienia wygłosili: p. Edmund Mirek, imieniem Związku Kół śpiewaczych woj. Kieleckiego i p. Jan Godecki, imieniem chóru „Harfa". Uroczystości jubileuszowe zakończono wieczorkiem tanecznym, który w bardzo sympatycznym nastroju przeciągnął się do późnej nocy.

Piękna uroczystość ćwierćwiecza istnienia chóru zbiegła się z jubileuszem 25-lecia pracy organistowskiej prof. Jana Sandelewskiego, założyciela i kierownika chóru przez cały czas jego istnienia, dzięki którego energji i samozaparciu się, chór starosielecki nietylko przetrwał ćwierć wieku i dostąpił wspaniałego rozwoju, ale wychował również całą plejadę śpiewaków, znanych i cenionych w kołach śpiewaczych naszego miasta i okolicy.

A. F.

Oznaki zbliżających się wyborów.

Różne zjawiska wskazują na to, iż po zwycięskiem przeprowadzeniu wyborów gromadzkich, zbliża się termin wyborów do rad miejskich, które z całą pewnością odbędą się na wiosnę. Choć jest jeszcze kilka miesięcy czasu, jednakże organizacje sanacyjne już ujawniają ożywioną działalność urządzając ciągłe zebrania, narady. konferencje i zjazdy, na których omawiane są sprawy, związane z wyborami do rad miejskich. Pozatem inny jeszcze fakt wskazuje na zbliżające się wybory. Mianowicie niektóre organizacje stały się przedmiotem czułej opieki ze strony różnych szakali, usiłujących opanować dane organizacje, bądź też je rozbić, aby później można było pod płaszczykiem takiej instytucji żerować wśród nieświadomej i zdezorjentowanej ludności.

Okazuje się jednak, iż nauczka, otrzymana jeszcze podczas akcji wyborczej do sejmu, nie poszła w las, gdyż dywersantom pokazuje się drzwi i odmawia przyjęcia, co nie przeszkadza, że hjeny te w inny sposób będą usiłowały przeprowadzić swe łajdackie machinacje.

Wspomniane zjawiska stanowią nieomylny znak, iż wybory do rad miejskich są za pasem.

Kasa chorych i lekarze.
Umowa dochodzi do skutku.

Swego czasu w kilku artykułach poruszaliśmy sprawę umów, jakie mają być zawarte pomiędzy lekarzami kasowymi, a zarządem Kas chorych, na podstawie wytycznych opracowanych, — niewiadomo z jakiej racji — przez Izbę lekarską. W artykułach tych poruszone były niebezpieczne momenty tych „wytycznych" które lekarze sprowadzają do roli... biurokraty, odrabiającego swe kawałki. Lekarze jakoś milczące zaakceptowali te „wytyczne" i nie protestując zbyt silnie przeciwko nim Ano... jak sobie kto pościele, tak się wyśpi.

Jak się dowiadujemy pomiędzy lekarzami Kasy chorych w Zagłębiu, a zarządem tej kasy niedługo nastąpi podpisanie umowy. Prawdopodobnie w dniu 30 b.m. Przedtem, bo w dniu 27 b.m. nastąpi posiedzenie Rady lekarskiej przy Kasie chorych, w celu ukonstytuowania się. Rada zajmować się będzie badaniem i organizowaniem lecznictwa oraz wydawać będzie w związku z tem swe opinje.

Do rady wchodzić będą nietylko lekarze z Kasy chorych, ale również i lekarze miejscy oraz powiatowi. W ten sposób obejmować będzie ona całokształt lecznictwa w Zagłębiu.

275 tysięcy złotych
zaciąga Czeladź pożyczki z Funduszu Pracy.

Jak swego czasu pisaliśmy Czeladź miała przystąpić do budowy rzeźni miejskiej, na co sejmik przyrzekł poparcie w uzyskaniu pożyczki z Funduszu Pracy.

Przed kilku tygodniami sejmik wezwał wszystkie podległe mu samorządy do przedłożenia planów robót publicznych na rok 1934, chcąc zorjentować się o jaką sumę wystąpić do F. P.

Pierwotny plan Czeladzi w kwocie około 700 tys. zł. został odrzucony, przyjęto natomiast projekt robót na sumę 275 tys. zł. Jeżeli więc Czeladź uzyska pożyczkę z F. P. z wiosną rozwiąże szereg prac, a prawdopodobnie również i budowę rzeźni.

Budowa szkoły w Modrzejowie
wchodzi na drogę realizacji.

W fatalnych wprost warunkach znajduje się szkoła w Modrzejowie przedmieściu... Sosnowca. Lokal szkoły zupełnie nie odpowiada nawet najbardziej prymitywnym warunkom wymaganym przy prowadzeniu szkoły. Są jednak widoki, iż ten stan zmieni się na lepsze.

W dniu 19 b.m. siedmioklasowa szkoła powszechna w Modrzejowie obchodziła podwójną uroczystość piętnastolecie odzyskania niepodległości i 16-stolecie swego istnienia. W dniu tym dokonano poświęcenia sztandaru szkolnego, a uroczystość ta zgromadziła wielu miejscowych przedstawicieli społeczeństwa. Przybyli również na tę uroczystość p. komisarz W. Kuźniak, naczelnik Nawrocki, pp. dyrektorzy, zawiadowcy i inżynierowie kop. Niwka, Modrzejów, Huty Staszica, zakładów mechanicznych w Niwce, piąty kurs seminarjum naucz. w Mysłowicach, delegaci związków górniczych w Modrzejowie, Niwka i t. d. i t. d.

Najbardziej ciekawym momentem podczes uroczystości było przemówienie kom. W. Kuźniaka, który oświadczył, iż m. Sosnowiec nabyło już plac za cenę 30.000 zł., a z wiosną przystąpi do budowy nowoczesnego gmachu szkolnego. Ten fragment przemówienia zebrani nagrodzili burzą oklasków. Oświadczenie p. komisarza Kuźniaka przez ludność Modrzejowa w szczególności przez młodzież, grono nauczycielskie i opiekę szkolną przyjęte zostało z prawdziwą radością.

—

Od kierownictwa szkoły powszechnej otrzymaliśmy następującej treści pismo w związku z uroczystością poświęcenia sztandaru szkoły powszechnej w Modrzejowie:

„Wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia uroczystości w szkole powszechnej w Modrzejowie, a w szczególności p. staroście, p. komisarzowi W. Kuźniakowi, ks. szamb. Golі, p. Nawrockiemu, zarządom huty Staszic, kop. Niwka i Modrzejów, zakł. mech., rodzicom chrzestnym, straży ogniowej i orkiestrze Sosn. T-wa, organizacjom i delegatom i miłym gościom składa serdeczne podziękowanie komitet pośw. szt.

Za komitet **Józef Kurbiel**
Kierownik szkoły.

Ostry zatarg
NA KOPALNI „HELENA".

Na kopalni „Helena" wynikł ostry zatarg między robotnikami a syndykiem masy upadłości na tle nieuznawania przez tegoż jednego z delegatów robotniczych p. Bugajczyka.

Robotnicy zwrócili się ze skargą do inspektora pracy oraz zapowiedzieli na dzień dzisiejszy protestacyjny strajk.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

UCZCIWY POSTERUNKOWY.

Wczoraj w Sądzie okręgowym odbyła się ciekawa rozprawa przeciwko 21-letniemu Jakóbowi Joskowi Wajndlingowi, zamieszkałemu w Wolbromiu (Rynek 31), oskarżonemu o usiłowanie przekupienia policjanta. Przebieg zajścia przedstawia sięnastępująco:

Podczas kontrolowania autobusów w Dąbrowie Górniczej przez posterunkowego, Andrzeja Czajkę zwrócił on uwagę na to, że pasażerowie nie posiadali biletów ustawowego typu. Podszedł więc do biletera autobusu, Jakóba Wajndlinga i poprosił go o wylegitymowanie się. Po spisaniu protokułu, Wajndling począł prosić post. Czajkę, aby z tego powodu nie robił użytku, a widząc, że posterunkowy nie słucha go i odchodzi, podbiegł do niego i wsunął mu do ręki 10 złotych. Naturalnie, że uczciwy posterunkowy nietylko, że „łapówki" nie przyjął, ale ponadto pociągnął sprytnego biletera do odpowiedzialności karnej.

Na rozprawie oskarżony nie przyznał się do winy i tłumaczył wykrętnie, że pieniądze dał post. Czajce na... uiszczenie przypuszczalnego mandatu karnego.

Sąd jednak nie dając wiary temu tłumaczeniu skazał Wajndlinga na 6 miesięcy więzienia oraz zapłacenie 100 zł. grzywny.

Pokwitowanie OFIAR
złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA CHRZEŚCJAŃSKIE T-WO DOBROCZYNNOŚCI: Dla uczczenia ś. p. Zbyszka Witwińskiego na biedne dzieci składają Lalusia Laubitzówna, Marysia i Wandzia Janotówne i Witus Rogalewicz zł. 10 (dziesięć)

DOBRA METODA.

— Doktorze, czy pańska metoda zwalczania tremy jest skuteczna?

— Bezwzględnie, wczoraj przyszedł do mnie jeden z pacjentów i usiłował pożyczyć odemnie pięćset franków.

Tajemnicza śmierć dwojga bliźniąt.

Przed kilku dniami do władz policyjnych w Sosnowcu wpłynęło sensacyjne doniesienie przeciwko jednej z lekarek Kasy chorych.

Oto lekarka owa wezwana została do mieszkania jednego z robotników żydowskich, ojca siedmiorga dzieci dla udzielenia pomocy najmłodszym dzieciom, sześciomiesięcznym bliźniętom, chłopczykowi i dziewczynce.

Po zbadaniu dzieci lekarka zapisała lekarstwo. Wieczorem matka dała dzieciom przepisane lekarstwo i położyła je do kołyski.

Około godziny 4 w nocy kobieta obudziwszy się chciała nakarmić niemowlęta. Wówczas stwierdziła, że oba maleństwa nie żyją, przyczem jedno było już zimne, drugie zaś stygło.

Po stwierdzeniu tego faktu matka poczęła rozpaczać. Przybyły lekarz stwierdził zgon niemowląt.

Ojciec zmarłych w tajemniczy sposób dzieci udał się do policji, gdzie złożył zeznanie, jakoby śmierć nastąpiła po zażyciu przez dzieci przepisanego lekarstwa.

Władze śledcze wszczęły natychmiastowe dochodzenie, które trwa do obecnej chwili. Przeprowadzono również sekcję zwłok zmarłych dzieci, a wnętrzności przesłano do instytutu badań w Warszawie.

Dalszy przebieg śledztwa uzależniony jest od wyników analizy wnętrzności, jaka przeprowadzona będzie w Warszawie.

Kiełbasa w kozie.

Aresztowanie pomysłowego przedsiębiorcy.

Jak donoszą pisma śląskie w Królewskiej Hucie aresztowany został z polecenia prokuratury niejaki Teodor Kiełbasa, zamieszkały przy placu Matejki 3. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem dokonania szeregu oszustw, wskutek czego szereg firm budowlanych oraz przedsiębiorstw z terenu Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego i innych stron Polski zostało poszkodowanych na b. poważne sumy. Teodor Kiełbasa znany był ogólnie jako „inżynier" z zawodu, tymczasem nie miał prawa do noszenia tytułu inżyniera, o co również będzie miał dochodzenia.

W związku z aresztowaniem Kiełbasy trzeba przypomnieć, iż operował on także na naszym terenie gdzie nie jeden człowiek długo będzie go pamiętał.

W roku ubiegłym Kiełbasa, wspólnie z urzędnikiem Tow. francusko - włoskiego p. Gawlikiem, podjęli się budowy dróg miejskich w Dąbrowie.

Przedsiębiorstwo trwało zaledwie kilka tygodni, gdyż skutkiem niewypłacania robotnikom i dostawcom należności, doszło do burd i skandalu wobec czego Magistrat odebrał przed siębiorcom roboty.

Pozatem Kiełbasa prowadził różne sprawy „przemysłowo - handlowe" z kilkoma osobami, które do dnia dzisiejszego nie mogą strawić tak miłego wspólnika i przedsiębiorcy. Wreszcie ucho się urwało i Kiełbasa znalazł się za kratami.

Katastrofa kolejowa w Sosnowcu.

Cztery wagony z węglem rozbite.

Wczoraj około godziny 1 w nocy w Sosnowcu miała miejsce katastrofa kolejowa, która szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Oto pociąg towarowy ładowany węglem, zdążający z Szopienic najechał na przejeździe kolejowym przy ulicy Kilińskiego w Sosnowcu na stojące wagony.

Skutkiem zderzenia cztery wagony z węglem zostały zupełnie rozbite, kilka zaś poważnie uszkodzonych.

Władze kolejowe i policyjne prowodzą dochodzenie, celem ustalenia kto ponosi odpowiedzialność za spowodowanie katastrofy.

KRONIKA ZAWIERCIA

× PO WYBORACH. Udział ludności w wyborach gromadzkich, jakie odbyły się w ostatnich dniach na terenie powiatu był naogół b. słaby. Największy udział wyborców był w Koziegłowach (60%) i Żarkach (70%). W okręgach, gdzie wybory odbywały się przez t. zw. aklamację, przybywało do lokalu zaledwie kilka osób, często dwie lub trzy. W wielu okręgach listy wyborcze opozycyjne były unieważniane.

Charakterystycznem jest, że w Żarkach ludność chrześcjańska otrzymała 16 mandatów, a ludność żydowska zaledwie o dwa mniej, tj. 14.

Z szeregu miejscowości napływają do starostwa protesty.

W niedługim czasie spodziewane są wybory sołtysów. Regulamin wyborczy został już ogłoszony.

× DROBNY POŻAR. W posesji Jakóba Messera w Zawierciu (Hoża) wybuchł pożar na strychu, wskutek wadliwej budowy komina. Ogień ugaszono w zarodku. Straty nieznaczne.

× ŚWIĘTO MŁODZIEŻY SMP. W PORĘBIE. Piszą nam z Poręby: W dniu 19 bm. łącznie z całą Polską i nasze SMP. obchodziło uroczyście święto swego patrona św. Stanisława Kostki. Uroczystą sumę z wystawieniem Najśw. Sakramentu odprawił i okolicznościowe kazanie wygłosił ks. proboszcz i patron Okręgu zawierciańskiego K. Czapliński. Młodzież przystąpiła do spowiedzi i Komunji św. O godz. 16.30 odbyła się akademja w Ognisku, na program której złożyły się: referaty, śpiewy, deklamacje, monologi i muzyka. W celu zaś zrealizowania wielkiego hasła „Odnowić wszystko w Chrystusie" Stowarzyszenie urządziło „Tydzień dobrej prasy", który rozpoczął się w święto młodzieży przez otwarcie tejże wystawy w Ognisku SMP. oraz rozdawanie ulotek propagujących dobrą prasę. Urządzono także zbiórkę uliczną na rzecz Związku SMP. w Częstochowie. Upraszamy wszystkich parafjan o zwiedzanie wystawy „Dobrej prasy", prenumeratę wystawionych pism zamawiać można w Ognisku SMP. Wystawa otwarta w dni powszednie od godz. 17 du 21, w niedzielę od godz. 9 rano do 21.

× OŚWIADCZENIE. Otrzymaliśmy następujące oświadczenie z prośbą o wydrukowanie go: „Zarząd Związku b. ochotników armji polskiej oddział w Zawierciu stwierdza niniejszem, że p. Łakota Bronisław, b. prezes naszego Związku obecnie z naszą organizacją nie ma nic wspólnego dlatego, że przestał być członkiem tejże organizacji. Za zarząd: prezes: Józef Zeidler, sekretarz: Stanisław Wiktor Opałko".

ŻYCIE GOSPODARCZE

Bony funduszu inwestycyjnego.

Po podpisaniu przez p. ministra skarbu rozporządzenia wykonawczego do dekretu Prez. Rzplitej o utworzeniu Funduszu Inwestycyjnego, można obecnie zdać sobie sprawę z całokształtu podjętej ostatnio przez rząd akcji redeflacyjnej.

Fundusz Inwestycyjny, wzorowany poniekąd na zeszłorocznym planie robót publicznych v. Papena, jest pierwszym aktem redeflacyjnym, dokonanym przez rząd. Wyłania się pytanie: jak w praktyce odbije się na rynku pieniężnym wprowadzenie nowego, sztucznego środka obiegowego jakim mają być bony Funduszu Inwestycyjnego? Jak ukształtuje się współistnienie dwóch rodzajów pieniądza?

Publicyści pro-rządowi starają się rozproszyć podnoszone na tem tle obawy — wskazaniem na fakt, iż minister skarbu wypuszczać będzie bony w skromnych transzach. Z rozporządzenia wykonawczego wiemy, że pierwsza serja bonów, mająca być emitowana z dniem 1 grudnia rb. wyniesie 400.000 sztuk (po 25.— zł.) na sumę 10 miljonów złotych. Nadto, jak wiemy z dekretu, maksymalna ilość bonów, które minister skarbu ma prawo emitować, wynosi 100 miljonów złotych.

Przypuszczano pierwotnie, że pierwsza emisja bonów obejmie transzę 20 miljonów zł. Fakt, iż ograniczono ją do 10 miljn. zł. wydaje się świadczyć o ostrożności, z jaką p. minister skarbu dokonuje eksperymentu wypuszczenia na świat tego nowego znaku obiegowego.

Drugą niespodziankę przyniosło rozporządzenie wykonawcze odnośnie sposobu wprowadzenia bonów na rynek. Pierwotnie przypuszczano, iż puści się bony w obieg w ten sposób że wypłacać się je będzie przedsiębiorcom, dostawcom i robotnikom, zajętym przy robotach publicznych. Obecnie jednak okazuje się, że sprzedaż bonów odbywać się będzie za pośrednictwem kas urzędów skarbowych i pocztowych oraz innych, upoważnionych do tego placówek.

Będzie rzeczą ciekawą sprawdzenie, czy sprzedaż bonów „pójdzie" tj czy ich siła atrakcyjna będzie wystarczająca. Osobiście przypuszczamy, że nietyle premje spopularyzują bony, ile stosunkowa łatwość zamieniania ich na banknoty Banku Polskiego. Premij będzie niedużo: na ogólną ilość 400.000 sztuk zaledwie 70 bonów tygodniowo wygrywać będzie 100.— zł. na nominalnych 25 złotych To dosyć skąpo! Niemniej, jeśli się zważy, że wymienialność bonów F. I. na bankoty złotowe będzie stosunkowo łatwa, ten i ów będzie wolał mieć w portfelu środek obiegowy „płodny" od „bezpłodnego" biletu złotowego.

Utworzenie Funduszu Inwestycyjnego, jako środka redeflacyjnego tłumaczy się chęcią sparaliżowania ujemnych skutków, jakie pociągnie za sobą manewr deflacyjny Pożyczki Narodowej. Jednak ostateczną ocenę nowego eksperymentu można będzie wydać dopiero po ukończeniu eksperymentu, którego powodzenie w dużej mierze zależy od umiarkowanej jego realizacji.

Kronika gospodarcza.

ZAMÓWIENIA SOWIECKIE W POLSCE Za kilka dni rozpoczną się w Warszawie rozmowy polsko - sowieckie w sprawie ustalenia planu zamówień sowieckich w Polsce na r. 1934. Dla podjęcia odpowiednich przygotowań przed przyjazdem oficjalnej delegacji sowieckiej przybył do Warszawy stały przedstawiciel Sowpoltorgu i Polrosu w Moskwie, dyr. Żabicki. W r. 1934 przewidywane jest zwiększenie zamówień sowieckich w Polsce do 6 miljonów rubli w złocie czyli na sumę 30 miljonów zł. Zamówione będą wyroby metalurgiczne na sumę 15 milj. zł. manufaktura i galanterja na sumę 5 milj zł. oraz artykuły rolnicze. Przywóz sowiecki do Polski w tym samym okresie preliminowany jest na 15 milj. zł. W dalszym ciągu Sowiety będą przywozić do Polski artykuły żywnościowe: ryby, owoce, skóry, rudy metalurgiczne i chemikalja.

TERMIN MECHANIZACJI PIEKARŃ ULEGNIE PROLONGACIE. Ustawa o mechanizacji piekarń z dnia 29 października 1929 roku ma zostać znowelizowana. Obecnie toczą się rozmowy. celem uzgodnienia stanowiska władz rządowych ze związkiem cechów piekarskich. Nowelizacja ma iść w kierunku zastosowania ulg dla istniejących warsztatów wobec ciężkiej sytuacji gospodarczej. Termin obowiązkowego zmechanizowania piekarń ma być przez tę nowelę przesunięty o dalsze trzy lata.

RUCH POCZTOWY, TELEGRAFICZNY I TELEFONICZNY. Jak wynika z ostatnich danych, dotyczących 12 ważniejszych miast w Polsce, w ciągu pierwszych 9 miesięcy rb. wysłano z urzędów pocztowych ogółem 301.183 tys. przesyłek listowych zwykłych 9.207 tys. poleconych, 3.353 tys. listów wartościowych i paczek, 100.223 tys. czasopism oraz 1.081 tys. telegramów. Nadeszło do urzędów pocztowych 210.224 tys. przesyłek listowych zwykłych 9.031 tys. przesyłek listowych poleconych, 2.227 tys. listów wartościowych i paczek, 14.706 czasopism i 1.250 tys. telegramów. Przekazów pocztowych wpłacono na sumę 239.7 milj. złotych, wypłacono na sumę 232.9 milj. zł. Rozmów telefonicznych miejscowych przeprowadzono 349.843 tys., zamiejscowych 7.876 tys.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 21 listopada.

Dewizy: Belgja 124.15. Gdańsk 173.26. Holandja 359.35. Kopenhaga 129.50. Londyn 28.97—28.98. Nowy Jork 5.36. Paryż 34.86. Praga 26.43. Szwajcarja 172.60. Sztokholm 149.60. Włochy 46.95.

Obroty mniej, niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.36. Rubel złoty 4.73—4.72 1/2. Dolar złoty 9.02 1/2—9.02. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.60. Marki niemieckie (banknoty) w brotach prywatnych 211.25.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 37.80—37.90; 7 proc. poż. stabilizacyjna 51.75—51.50 (w proc.); 4 proc. poż. państw. premjowa dolarowa 48.10—48.15—48.10; 5 proc. konwersyjna 50.00—49.50—50.00; 6 proc poż. dolarowa 58.00—58.50.

Akcje: Bank Polski 79.00.

KRONIKA OLKUSZA

× DOŻYWIANIE DZIATWY. Z dniem wczorajszym Związek pracy obyw. kobiet w Olkuszu rozpoczął dożywianie dziatwy we wszystkich szkołach powszechnych, tj. nr. 1 i 2 w Olkuszu, na Sikorce i Żuradzie.

× ANDRZEJKI. Sekcja towarzyska „Hejnału" urządza w dniu 25 bm. w lokalu p. Bobrzeckiego w Olkuszu „Andrzejki" z tradycyjnem laniem wosku i in. niespodziankami. Kto z sympatyków i bywalców tego rodzaju imprez „Hejnału" nie otrzymał zaproszenia, raczy zwrócić się do prezesa Towarzystwa p. Słomskiego w Olkuszu (Rynek).

× KŁOPOT... Z KURAMI. Dnia 20 bm. w czasie dochodzenia policyjnego w sprawie kradzieży kur we wsi Racławice (gm. Rabsztyn) i okolicy, policja „zakwestjonowała" u znanego złodzieja drobiu w Racławicach, Stanisława Stacha 36 kur i 3 koguty różnego upierzenia i różnej rasy. Oczywiście wszystkie te kury pochodzą z kradzieży, ale u kogo i kiedy, głowi się nad tem policja. Wszystkie kury z kogutami znalazły narazie swoje „podwórko" na posterunku policji w Olkuszu, gdzie prawi właściciele mogą je odebrać. Tymczasem jest z niemi kłopot, gdyż trzeba je pilnować, no i karmić, na co władze policyjne nie przewidują funduszów.

× REZERWIŚCI ŻYDOWSCY. Z inicjatywy p. A. Mitelmana w Wolbromiu, odbyło się onegdaj w synagodze wolbromskiej liczne zebranie, celem utworzenia w Wolbromiu Związku rezerwistów-żydów. Inicjatorom chodzi w pierwszym rzędzie o współpracę rezerwistów-żydów w żydowskiem kole LOPP (obrona przeciwlotniczo-gazowa) i możność brania udziału w uroczystościach narodowo-państwowych. Po przemówieniach rabina Silberga i mgr. Rosenbauma zebrani postanowili w najbliższych dniach zająć się organizacją Związku rezerwistów-żydów.

ZA KULISAMI.

Za kulisami jednego z teatrzyków rewjowych wybucha awantura. Dwie tancereczki zaczynają obrzucać się stekiem obelg.

— Ty podrzutku — krzyczy pierwsza — ty nawet własnej matki nie znałaś, a cóż dopiero mówić o ojcu!

Na to druga, zachowując zimną krew:

— Nie ubliżaj mej matce. Kto wie, może moja matka ty właśnie jesteś...

Z CAŁEJ POLSKI

KULISY BANKRUCTWA „STAMARY"

Pod tytułem „Moje zbrodnie i przyczyny bankructwa" ukazała się na półkach księgarskich w Krakowie broszura (100 stron druku) znanej na Podhalu działaczki społecznej p. Marji Budziszewskiej, właścicielki jednego z najokazalszych hoteli „Stamara" w Zakopanem. Autorka opisuje stosunki zakopiańskie, poświęcając między innemi wiele krytycznych i sensacyjnych uwag głośnej swego czasu sprawie Zakładu Wodoleczniczego dra Chramca, który miał paść ofiarą ciemnych machinacji pewnych osób oraz instytucji. Najbardziej interesująca część broszury, to sprawa bankructwa hotelu „Stamara". Przedstawiony bogaty materjał rzeczowy w tej sprawie rzuca bardzo ujemne światło na stosunki panujące w Zakopanem, jak wogóle na Podhalu. Jak słychać broszura wywołała w Zakopanem ogromne wrażenie. Tamtejsza opinja publiczna jak również organizacje społeczne coraz silniej występują w obronie autorki. Donoszą, że sprawą tą, która wzrosła do rozmiarów wielkiej afery, zainteresowały się najwyższe, odpowiedzialne czynniki w Państwie.

NADUŻYCIA W 18 PP.

W 18 p. p. w Skierniewicach wykryto nadużycia w kasie pułkowej. Nadużycia popełnione zostały przez sporządzanie fikcyjnej listy żołdu i fałszowanie wykazów t. zw. „czarnych funduszów". Sprzeniewierzono ogółem 70.000 zł. W związku z zakończeniem śledztwa w tej sprawie postawiono w stan oskarżenia 10 oficerów i podoficerów tego pułku z por. Molinem, który pełnił obowiązki płatnika.

ŻYWY NIEBOSZCZYK.

Z Radomska do Łodzi przed paroma miesiącami przybyła niejaka Gitla Makowska, która w miejskim urzędzie stanu cywilnego miała podjąć metrykę urodzenia swej siostry Małki. Gitla Makowska zasłabła nagle przy zbiegu ulic Zawadzkiej i Zachodniej i, nie odzyskawszy przytomności, zmarła w szpitalu. Na zasadzie znalezionych przy niej papierów na nazwisko Małki Makowskiej, jej siostry, został sporządzony urzędowy akt zejścia i przesłany do Magistratu w Radomsku dla wykreślenia jej z rejestru żyjących. Magistrat Radomska stwierdził jednak, że Małka Makowska cieszy się jaknajlepszem zdrowiem i że zaszła pomyłka.

MALISZOWA I GORGONOWA W WIĘZIENIU.

W więzieniu dla kobiet w Fordonie przebywają obecnie dwie kobiety, których nazwiska, niestety, są dziś głośne w Polsce: Rita Gorgonowa i żona powieszonego zbrodniarza Marja Maliszowa. Gorgonowa po ostatnim wyroku musiała zdjąć własne ubranie, a wzamian za to dostała strój więzienny. Musiała też zająć się jakąś pracą. Uczęszcza na więzienne kursy kilimczarstwa. W ochronce więziennej przez cały dzień przebywa jej dziecko w gronie innych dzieci. Gdy zmrok zapada, Kropelkę przynoszą do matki. Maliszowa znalazła zajęcie w kancelarji więziennej, gdzie pisze na maszynie. Szczupła i wątła czyni wrażenie w stroju więziennym 18-letniej dziewczyny. Czuje się jeszcze nieśmiało w otoczeniu więziennem.



Pewien pobożny Bawarczyk wybrał się na pielgrzymkę do Palestyny z krzyżem drewnianym na ramieniu. Widzimy go po wylądowaniu w porcie Haiffa.

Ciekawy kraj.

Przeszłość i teraźniejszość Australji.

Pierwszymi kolonizatorami Australji byli deportowani na ten ląd przestępcy. Ślady tej przeszłości widoczne są do dzisiaj w rozmaitych obyczajach australijskich. Mężczyźni kłaniają się np. nie zdejmując kapelusza, co dziwi ogromnie obcego przybysza. Pochodzi to stąd, iż ongi deportowani przestępcy musieli kłaniać się wolnym ludziom, członkom administracji, urzędnikom etc. Obyczaj dzisiejszy ma niewątpliwie źródło w tym przymusie pozdrawiania ongi ludzi wolnych

W Australji nie jest np. przyjęte aby mówić o swoich przodkach: wystarczy cofnąć się o dwa, trzy pokolenia, aby się natknąć na deportowanego pradziadka. Australja jest też krajem, gdzie się obchodzą z tej samej racji bez archiwów. Wszystkie one „spaliły się". To też gdy chodzi o dokumenty odnoszące się do początków XX wieku, zastępują je zeznania złożone pod przysięgą.

Na terytorjum kontynentu australijskiego, niewiele co mniejszego do Europy, żyje wszystkiego 6 miljonów ludzi. W stosunku do tej niewielkiej liczby ludności bogactwa naturalne kraju są olbrzymie i Australja jest, a raczej mogłaby być prawdziwym rajem na ziemi. Urodzaj owoców jest corok tak olbrzymi, iż pod koniec sezonu rozdają je darmo, aby tylko uzyskać wolne miejsce w magazynach. Tak było np w zeszłym roku z mandarynkami: urodzaj był tak wielki, że po ulicach Sydney i Melbourne rozjeżdżały auta ciężarowe, naładowane tym smacznym owocem, który rozdawano w dowolnej ilości każdemu, kto tylko chciał.

Obfitość darów natury powoduje niezwykłe marnotrawstwo w wykorzystywaniu ich oraz w gospodarce rolnej. Farmerzy np. i leśnicy australijscy, gdy im potrzebna jest kora zrywają całe jej płaty ze zdrowych drzew, które potem usychają. Można spotkać w wielu okolicach całe lasy usychające i ginące z tego powodu Tępienie kangurów, strusi, papug niedźwiedzi i t. d. odbywa się w Australji w taki sposób, iż niektóre z tych gatunków znikły zupełnie. Farmerzy tworzą np. oddziały myśliwskie uzbrojone w karabiny maszynowe i rozstrzeliwują masowo zegnaną zwierzynę. A mimo całe swoje bogactwo Australja jest krajem, który finansowo znajduje się w sytuacji bankruta.

M. K.

SPORT.

PRZED MECZEM POLSKA — NIEMCY.

Przygotowania do meczy Polska — Niemcy dnia 3 grudnia w Berlinie są w pełnym toku. Wyjazd drużyny nastąpi dnia 1 grudnia z Warszawy o godz. 8.40. Niemcy zobowiązali się pokryć Polsce koszty, ofiarując 12 tysięcy złotych, przyczem ustalono, iż graczy kontuzjowanych wolno zmieniać podczas meczu w ciągu pierwszych 40-u minut i jedynie bramkarz może być zmieniony w ciągu całego meczu. Mecz będzie transmitowany przez radjostację polską i niemiecką

Związek niemiecki postanowił rozdać bezpłatnie wśród bezrobotnych 2 tysiące biletów, zaś 1 tysiąc przeznaczył bezpłatnie dla młodzieży hitlerowskiej.

KANADYJSCY HOKEIŚCI PRZYBĘDĄ DO POLSKI.

Zarząd polskiego Związku hokeju lodowego podpisał już kontrakt z mistrzowską drużyną kanadyjską Saskatoon Quakers na przyjazd do Polski. Kanadyjczycy przyjechaliby do Polski 20 grudnia i graliby przypuszczalnie w Katowicach oraz w dwóch jeszcze miastach polskich.

„RUCH" ZAPROSZONY DO FRANCJI.

Śląski „Ruch" otrzymał od Polskiego Związku piłki nożnej we Francji zaproszenie na rozegranie kilku spotkań na wiosnę 1934 r. z klubami polskiemi we Francji. Pozatem klub polski „Rapid" z Lille osobno zwrócił się do „Ruchu" z propozycją rozegrania meczu na wiosnę w Lille z okazji 10-lecie istnienia klubu. „Ruch" prawdopodobnie przyjmie powyższe zaproszenie.

Z SEKCJI P.W. I W.F. W SOSNOWCU.

W dniu 17 bm. odbyło się w sali Rady miejskiej m. Sosnowca posiedzenie sekcji P. W. i W.F. miejskiego komitetu. Po wysłuchaniu sprawozdania przewodniczącego p. J Korwin-Olszewskiego z dotychczasowej działalności sekcji P.W. i W.F. w Sosnowcu, — przyjęto jednomyślnie do zatwierdzającej wiadomości powyższe sprawdozdanie. Dłuższą dyskusję wywołały sprawy: a) ćwiczeń lekkoatletycznych w klubach piłki nożnej i b) klubów sportowych, które nie wykazują żywszej działalności.

Po dyskusji powzięto jednomyślnie uchwały:

a) co do wprowadzenia lekkiej atletyki w istniejących klubach sportowych,

b) co do przeprowadzenia ćwiczeń-zaprawy zimowej w salach szkolnych: 1) w gimnazjum Zrzeszenia rodzicielskiego, 2) w sali szkolnej na Środuli, 3) w sali szkolnej przy ul. Prez. Mościckiego, 4) w sali szkolnej przy ul. Wawel,

c) oraz co do kontroli tych ćwiczeń, przyczem współpracę w kontroli zadeklarowali pp. Stefan Nowocień i prof. Kozioł,

d) odnośnie rygorów w stosunku do tych klubów sportowych, które na stosują się do wskazań miejskiego komitetu,

e) co do pomocy klubom w instruktorach lekkoatletycznych, oraz rozwoju sportów zimowych: narciarstwa, łyżwiarstwa i saneczkarstwa.

Następne posiedzenie sekcji P.W. i W.F. wyznaczono na dzień 23 bm., to jest w czwartek, o godz. 7 wieczorem w sali Rady miejskiej przy ul. Warszawskiej 6 w Sosnowcu

NAJULUBIEŃSZA BARWA NA ŚWIECIE.

Ministerstwo handlu w Waszyngtonie bada obecnie statystyczne dane zebrane z całego świata i dotyczące najszerszego użycia różnych kolorów. Z porównania danych doszła komisja ministerjalna do wniosku, iż większość ludzi bez różnicy rasy, wyznania, płci i wieku przekłada kolor niebieski nad wszystkie inne kolory. Drugie zkolei miejsce zajmuje kolor zielony, potem idzie czerwony, pomarańczowy, żółty i biały.

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN.

DZIWNY MANEKIN

Przekład autoryzowany z franc.

85

Pochyla się, patrzy ponad stosem mebli. Gdyby mógł to wszystko poruszyć, czy nie znalazłby jakiej wskazówki?

Nagle obraca się. Doznał wrażenia czyjejś obecności, zupełnie jakby ktoś stał za nim. Nie... Niema nikogo.

Tylko martwy Baltazar wlepia w niego dziwnie zielone oczy.

Inspektor zbliża się do wypchanego kota, przygląda mu się długo...

„To był bardzo dobry kot. Zdechł na drugi dzień po śmierci Leona..."

Malaise dotyka palcem jeszcze wojowniczych wąsów.

„Stokrotka nie uspokoiłaby się, dopóki nie rozdarłaby go na sztuki. Mściłaby się za wielki strach, jaki w niej zawsze wzbudzał Baltazar... Musieliśmy jej zawsze bronić...."

— Panie Malaise!

Inspektor położył rękę na czarnem futrze kota. Głaszcze go, jakgdyby zwierzątko mogło jeszcze odczuwać pieszczotę. Nagle palce jego zatrzymują się. Na skórze jest duże przecięcie.

— Panie Malaise!

Inspektor drgnął. Rzuca ostatnie spojrzenie i wychodzi ze strychu. Woła go Armand.

— Idzie pan? —pyta. — Chciałem już jechać. Wóz gotów.... Trzeba będzie zapewne wstąpić do oberży i zabrać pana rzeczy?

— Tak — mówi inspektor.

Idzie powoli nadół.

— Co panu jest? — pyta Armand. — Ma pan niewyraźną minę....

— Rozczarowanie — odpowiada Malaise. — Jedzie pan zaraz?

Głos jego wyraża jakgdyby żal.

— Muszę. Przyrzekłem, że będę popołudniu w Brukseli.

W kwadrans później, kiedy wóz Armanda skręcał na ulicę Dworcową, obok sklepu Bradict'a, brat Ireny pokazał Malaise'owi mały domek po drugiej stronie drogi.

— Tam mieszka Emil — powiedział.

— Co? — zawołał inspektor.

Aż podskoczył.

— Dziwi pana to?

— Nie....

W Brukseli byli koło drugiej po południu. Kiedy przejeżdżali koło Teroueren, Malaise zwrócił się do towarzysza:

— Nie powiedział mi pan, że ojciec pana wydziedziczył...

ROZDZIAŁ XXV.

Człowiek w bibljotece.

W dwadzieścia cztery godziny po powrocie do Brukseli Aime Malaise wypełnił ku zadowoleniu zwierzchników powierzona sobie misje.

I zaraz ogarnęła go gwałtowna chęć powrotu do miasteczka, w którem spędził cztery dni tak obfitujące w wydarzenia. Ale uznał, że podróż ta byłaby zapewne bezcelowa. Wypytał już wszystkich, ktokolwiek mógł odgrywać jakąkolwiek rolę w tajemniczym dramacie. Naprózno rozważał problem pod różnemi kątami widzenia. Miał głęboką pewność, ale żadnych konkretnych dowodów. Zagadka śmierci Leona Lecopte pozostała nierozwiązana i nie widział możności rozwikłania jej.

Gdy tak rozmyślał w swem biurze, otworzyły się drzwi i wszedł wywiadowca Walter.

— Dzieńdobry, szefie — powiedział, śmiejąc się bez widocznego powodu. — Spędził pan przyjemnie urlop?

— Okropnie — mruknął Malaise.

— Co pan miał za pomysł, żeby siedzieć w tej dziurze. Nawet kina tam niema....

— Zająłem się pewnem dochodzeniem na własną rękę i dla własnej przyjemności! Nie udało mi się rozplątać tej całej historji...

I Malaise opowiedział o swem niepowodzeniu. Walter wyraził mu poważnie współczucie. Nagle uderzył się w czoło.

— Dostał pan mój telegram?

— Telegram.... A tak dostałem....

Głos jego nie zdradzał najmniejszego entuzjazmu.

— Nie wydaje mi się, żebym panu zrobił przyjemność.... A jednak przed wyjazdem byłby się pan bardzo ucieszył, otrzymawszy ten adres.

D. c. n.

PROGRAM RADJOWY

„PIOSENKI O KWIATACH".

Dnia 22.XI o godz. 20.50 popłyną na falach eteru wdzięczne i mało znane „Piosenki o kwiatach", popularnego kompozytora wiedeńskiego, Roberta Stolza, które odśpiewa znana śpiewaczka Aniela Szlemińska.

„PIEŚNI Z DALEKIEJ ZIEMI".

Ciekawą audycję nadaje Polskie Radjo dnia 23 bm. o godz. 21.15, która przyniesie słuchaczom nieznane, egzotyczne pieśni indjańskie, opracowane przez M. Meclard-D'Haracourt'a w wykonaniu p. Janiny Makuszyńskiej przy akompanjamencie fortepianu i fletu. Audycję poprzedzi słowem wstępnem „O piosenkach z dalekiej ziemi" Kornel Makuszyński.

ŚRODA 22 LISTOPADA 1933 ROKU.

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" — 7.05 Gimnastyka — 7.20 Muzyka z płyt — 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego — 11.50 Wiadomości bieżące — 11.57 Sygnał czasu — 12.05 Muzyka — 12.35 Wiadomości meteorologiczne — 12.38 Muzyka — 15.20 Urzędowa ceduła giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach — 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim — 15.30 Wiadomości gospodarcze — 15.40 Arje i pieśni w wyk. Leona Rechtlebena — 16.00 Muzyka — 16.10 Słuchowisko dla dzieci p.t.: „S.O.S." p-g Redlicha — 16.40 Skrzynka pocztowa — 16.55 Koncert kameralny — 17.50 Muzyka — 18.00 Odczyt z cyklu „Na etapie pierwszych piętnastu lat" p.t.: „Skutki wykrzywień psychiki polskiej" — wygł. red. Wojciech Stpiczyński — 18.20 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie — 19.05 Rozmaitości — 19.10 Kamila Nitschowa. Pogadanka z działu: „Gospodyni Śląska" — 19.25 „Sylwety Akademików Literatury — XIII — Bolesław Leśmian" — wygł. prof. Konrad Górski — 19.40 Wiadomości sportowe — 19.47 Dziennik wieczorny — 20.00 Piosenki o kwiatach Roberta Stolza w wyk. Anieli Szlemińskiej — 20.25 Koncert orkiestry gitarzystów Tychowskiego — 21.00 Feljeton p.t.: „Moja fabryka" — wygł. p. Zygmunt Nowakowski — 21.15 Recital fortepianowy Zbigniewa Drzewieckiego — 22.00 Odczyt w języku esperanckim p.t.: „Co to jest Hejnał Marjacki" — wygł. dr. Jerzy Dobrzycki — 22.20 Muzyka taneczna z cukierni Ziemiańskiej w Warszawie — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

SANATORJUM

„Sanato" Iwonicz. Podkarpacie D-ra Aleksiewicza. — Choroby stawów, kości, gruczołów (reumatyzm, gruźlica). — Kąpiele na miejscu. Staranne leczenie. Ceny znacznie zniżone. Prospekty za znaczkiem 30 gr. 7989

KUPNO i SPRZEDAZ

KAMIENIC,

majątków ziemskich, gospodarstw rolnych, oraz małych domków w całej Rzeczypospolitej, największy wybór do sprzedania, posiada jedynie biuro „Wawel", — Kraków Grodzka 60, tel. 108. 7870

KUPI

wózek dzecinny mało używany. Zgłoszenia do Administracji pod „Wózek". 7988

LOKALE

MIESZKANIE

w śródmieściu od frontu 3 pokoje z kuchnią i t. d. od 1 grudnia do wynajęcia. Sosnowiec. Piłsudskiego 14. 7995

POKÓJ

ładny frontowy słoneczny od zaraz do wynajęcia. Konrada 1 m. 8 pierwsze piętro— przecznica Alei. 7987

NAUKA I WYCHOW

LEKCJE

francuskiego — przyśpieszoną metodą, konwersacja — gruntownie, tanio naucza nauczyciel. Listy: „Francuski" Kurjer Zachodni. 7613

UNIEWAŻNIAM

zagubioną książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Miechów. — Karol Musiał. 7985

RÓŻNE

LECZNICA

chorób wenerycznych skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 7351

1-go listopada otwarta NOWOCZESNA SZLIFIERNIA

„SZYBKOŚĆ"

firma Wyspiański, Sosnowiec, Żeromskiego 14. Ostrzy i naprawia: przedmioty fryzjerskie, rzeźnickie, introligatorskie, krawieckie i t. p. Wykonanie solidne! 7872

TANIO! W WIELKIM WYBORZE 7997

KAPELUSZE
SWETRY
KRAWATY
RĘKAWICZKI
GETRY

POLECA: PYJAMY i t. d.

MAGAZYN GALANT.

P. KUCHARSKI SOSNOWIEC, 3 MAJA 8. —

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

LEGITYMACJĘ

Funduszu Bezrobocia zgubił Teofil Król. 7962

KSIĄŻKĘ

wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, zgubił Adam Małys. 7978

SZPRYCE i GRUSZKI GUMOWE

poleca fabr. skład wyrob. gumowych chirurg. - hygien. D Hartmann et Co w Wiedniu, Oddział w Sosnowcu, Piłsudskiego 8. Telefon Nr. 961 7606

KOREKTOR - STROICIEL fortepianów, pianin 5 zł. za nastrojenie. Sosnowiec, telefon 8-28. 7862

WIELKA ZNIŻKA CEN!

Łyżwy figurowe, — hockejowe, buty narciarskie, łyżwiarskie, hockejowe. — Narty oraz wszelki ekwipunek.

„STADJON",

Sosnowiec, Mościckiego 6 (Kościelna). Duży wybór. 7913

MASŁO Pasteuryzowane POMORSKIE

codziennie świeże w f-mie

„MOHORT"

Sosnowiec, 3-go Maja 23 Tel. 9-17. 7234

RYBY

morskie codziennie, — świeże, wprost z wędzarni, polecamy tanio, na żądanie wysyłamy cenniki. Gdynia, skrytka pocztowa 141. 7990

KOSZULKI

chłopięce — sportowe i flanelowe od 2.90. — Pierwszorzędny fason! Specjalność wytwórni bielizny „Łabędź" — Kraków, Starowiślna 6 7991

ZAKŁAD TAPICERSKI

Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca otomany, materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 7873

PŁYTY

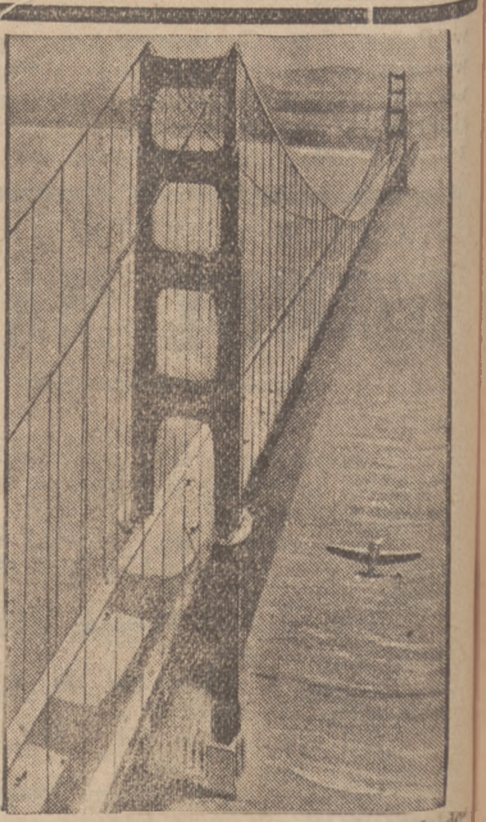
0.50, najnowsze 1.50.— Zamiana, Patefony za bezcen. Najtańsze źródło „Placówka Polska", Warszawa, Marszałkowska 79. 7968

WAŁKI do uszczelniania OKIEN

poleca:

Skład Apteczny MAURYCY REINER

SOSNOWIEC, ul. Modrzejowska 3 Tel. 1-29. — 7438



Nad zatoką San Francisco rozpoczęto budowę największego na świecie mostu. Długość tego mostu wyniesie 7,5 klm., a koszta jego budowy oblicza się na 75 miljonów dolarów.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr., w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada

Seryjne drobne ogłoszenia.

Po 10 wyrazów w każdem kosztują:

30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.

Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec. Będzińska Dąbrowa. ul. Krótka 11 Tel. 202. — Zawiercie. 3-go Maja

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI